Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 195. — ROK XL.

NIEDZIELA 23 LIPCA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Francja i Włochy.

Mieliśmy już sposobność stwierdzić na tem miejscu, że „centralną figurą" w polityce międzynarodowej staje się coraz bardziej Mussolini, inicjator i główny współtwórca paktu czterech. Prawda, że podpisany przed kilku dniami ów pakt nie jest tem, czem miał być w zamierzeniach i planach Mussoliniego, nie mniej jednak istnieje, wchodzi w życie i będzie wywierał swój wpływ na układ i rozwój stosunków politycznych w Europie.

Znaczenie istotne paktu, jak się okazuje obecnie, będzie polegało nie tyle na jego bezpośrednie oddziaływaniu na te stosunki, ile na wynikających z niego konsekwencjach, które byśmy nazwali produktami ubocznemi paktu. Jest rzeczą bardzo możliwą, że wobec niezmiernie zmiennych fluktów w polityce międzynarodowej, realna wartość tych produktów ubocznych będzie znacznie wyższa od samego paktu.

Na jeden z nich, który już teraz posiada kształty konkretne, chcemy zwrócić uwagę. Jest to niewątpliwe zbliżenie Francji i Włoch, dochodzące do skutku na tle i w związku z paktem czterech. Przez długi czas było ono celem zabiegów dyplomacji francuskiej, które jednak nie dawały rezultatów. Ponawiane raz po raz próby kończyły się stale niepowodzeniem. Dopiero obecnie nastąpił zwrot w stosunkach francusko-włoskich, zwrot, któremu zwłaszcza we Francji przypisuje się wielkie znaczenie.

Ambasador de Jouvenel powrócił do Francji, jako triumfator. Już dawno żaden dyplomata nie miał możności wysłuchania tylu komplementów pod swoim adresem. Nie szczędzi mu ich ogromna większość prasy francuskiej, pełne uznania i wdzięczności dla niego jest oświadczenie ministra Paul Boncoura. I on sam nie trzyma się bynajmniej w cieniu. Komentuje obszernie, choć może nieco jednostronnie i przesadnie, swój niewątpliwy sukces.

Zwrot w stosunkach francusko-włoskich jest wydarzeniem zbyt wielkiej wagi w polityce międzynarodowej, aby go można było lekceważyć. Choćbyśmy nawet nie podzielali entuzjazmu p. de Jouvenela, posłuchajmy, co on mówi o swej działalności na terenie rzymskim.

Nastąpiło nie tylko zbliżenie francusko-włoskie, ale doszło także — według jego zapewnień — do porozumienia francusko-włoskiego. Pakt czterech otwiera nową kartę w dziejach Europy oraz przyśpiesza likwidację całego szeregu zatargów międzynarodowych. Wzajemna współpraca francusko-włoska winna znaleźć przedewszystkiem wyraz w pomyślnem zakończeniu konferencji rozbrojeniowej, w uzdrowieniu gospodarki na kontynencie oraz w bliskim rozwiązaniu problemu naddunajskiego. — Wreszcie wydaje się pewnem, że ambasador de Jouvenel uzyskał znaczne odprężenie w stosunkach włosko-jugosłowiańskich, którego konsekwencją będzie zawarcie paktu o nieagresji między temi państwami.

O tych sprawach ambasador de Jouvenel mówił dużo i obszernie, natomiast o innych zagadnieniach, przedewszystkiem interesujących opinję francuską, jak o porozumieniu w sprawie zbrojeń morskich i rewindykacjach kolonjalnych Włoch, nic konkretnego nie powiedział. Można z tego przypuszczać, że kwestje te zostały odroczone, a ugoda dotyczy głównie polityki zagranicznej obu państw, obejmującej sprawę rozbrojenia, kwestję austrjacką, rozbudowę gospodarczą Europy, stosunki włosko-jugosłowiańskie, wreszcie wzajemny stosunek Francji i Włoch do Niemiec.

Nie kwestjonując bynajmniej znaczenia układu rzymskiego dla Francji, stoimy jednak nadal na stanowisku, że jest on przedewszystkiem sukcesem Mussoliniego i dyplomacji włoskiej. Słusznie ktoś zauważył, że obecnie ideę Brianda, doprowadzenia do bezpośredniego porozumienia francusko-niemieckiego, można uważać za ostatecznie pogrzebaną. Zamiast niej powstała nowa koncepcja: porozumienia okrężnego przez Włochy i pakt czterech, przy której te ostatnie odgrywać będą rolę superarbitra. Innemi słowy, inicjatywa na wielkiej szachownicy gry międzynarodowej przechodzi prawie wyłącznie w ręce Mussoliniego. Odradza się dawny koncert wielkich państw z Mussolinim, jako solistą, natomiast t. zw. małe państwa schodzą na plan drugi. — I Francja godzi się z tym nowym stanem rzeczy w imię korzyści, jakie daje jej porozumienie z Włochami, i w nadziei, że tą drogą uda się jej osłabić stosunki włosko-niemieckie.

Prawdopodobnie już czas niedaleki wykaże, co z tych przewidywań się ziści, a co pozostanie w sferze t. zw. pobożnych życzeń. Bo w polityce rzadko kiedy się zdarza, by wszystkie zamierzenia i plany przybierały kształty realne. Zwykle znaczna ich część nie może się doczekać realizacji.

Jest to jednak sprawa, który nas mniej interesuje. Dla nas ważniejszą rzeczą jest to, że punkt ciężkości polityki międzynarodowej przenosi się do Rzymu. Czyby wobec tego nie była wskazana nominacja polskiego przedstawiciela przy rządzie włoskim, bo przecież nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nieraz tam będzie mowa o sprawach, najżywiej obchodzących nasze interesy.

A. D.

ZREDUKOWANE ZAROBKI PISARZY HIPOTECZNYCH.

Warszawa 22. 7. (Telef. wł.). Minister sprawiedliwości ogłosił rozporządzenie, będące następstwem przeprowadzania przez rząd **konwersji listów zastawnych. Ministerstwo obniżyło stawki opłat dla pisarzy hipotecznych** za czynności, **związane z konwersją pożyczek, oraz wciąganiem listów zastawnych do ksiąg hipotecznych.** Opłaty, które wynosiły dotąd 0.25% od nominalnej wartości listów zastawnych, **zostały obniżone do 0.04% i 0.02%.** W ten sposób zarobki pisarzy hipotecznych, które sięgały przy konwersji listów zastawnych w takich miastach jak Warszawa i Łódź 150.000 zł., zmalały do 15.000 zł.

MĄKA I SÓL DLA POWODZIAN.

Warszawa 22. 7. (Telef. wł.). Rząd upoważnił Ministerstwo Spraw Wewnętrznych do **odstąpienia Funduszowi Pracy rozdziału między ludność, dotkniętą powodzią 500 tonn mąki, oraz kilku tonn soli kuchennej.**

Konkordat Rzeszy z Watykanem.

Berlin, 22. 7. Zawarty we czwartek, konkordat Watykanu z Rzeszą niemiecką został dziś ogłoszony. Konkordat ujęty jest w 34 artykułach, które między in. postanawiają:

SAMODZIELNOŚĆ KOŚCIOŁA.

Rzesza niemiecka gwarantuje wolność wyznania i publicznego wykonywania praktyk religji katolickiej oraz przyznaje Kościołowi katolickiemu prawo samodzielnego prowadzenia swoich spraw i samodzielnej administracji w ramach obowiązujących ustaw, oraz prawo wydawania dla jego członków ustaw i zarządzeń w ramach kompetencji. Zawarte z Bawarją, Prusami i Badenją konkordaty zatrzymują swoją moc obowiązującą wymienione kraje. W przyszłości mogą być z krajami związkowemi zawierane konkordaty **tylko w porozumieniu z Rzeszą.** W komunikacji i korespondencji z biskupami, osobami duchownemi i innymi członkami Kościoła katolickiego w Niemczech korzysta Stolica Apostolska z pełnej wolności. Duchowieństwo **nie może być przez władze sądowe lub inne zmuszane do składania zeznań w sprawach związanych z wykonywaniem obowiązków duszpasterskich.**

OBSADZANIE URZĘDÓW I BENEFICJÓW.

Obecny ustrój i organizacja diecezjalna Kościoła katolickiego pozostanie nienaruszona, a w sprawie ewentualnych zmian musi się **rząd Rzeszy wpierw porozumieć ze Stolicą Apostolską. Kościołowi przysługuje prawo dowolnego obsadzania urzędów kościelnych i beneficjów, bez porozumiewania się z władzami państwowemi lub miejskiemi.** Przełożeni zakonów duchownych, których miejsce urzędowania znajduje się w granicach Rzeszy muszą posiadać obywatelstwo niemieckie.

NAUKA RELIGJI W SZKOLE.

Własność i inne prawa publiczno-prawnych zrzeszeń, instytucyj, fundacyj i stowarzyszeń Kościoła katolickiego gwarantowane są po myśli ogólnych ustaw państwowych, mają być utrzymane. Nauka religji w szkołach ludowych, zawodowych, średnich i wyższych ma być udzielana po myśli zasad Kościoła katolickiego. Obsada nauczycieli religji katolickiej będzie dokonywana w porozumieniu między Kościołem a władzami krajowemi. **Rząd Rzeszy gwarantuje utrzymanie istniejących i zakładanie nowych szkół wyznaniowych.** Katoliccy członkowie Reichswehry mają mieć zapewnioną opiekę duszpasterską, której zwierzchnictwo powierzone zostaje biskupowi wojskowemu.

ORGANIZACJE KATOLICKIE.

służące wyłącznie celom religijnym, kulturalnym i dobroczynnym i podlegające władzom kościelnym, mają korzystać z pełnej ochrony państwowej. Organizacje sportowe lub inne organizacje młodzieży popierane przez rząd Rzeszy lub władze krajowe mają swoim członkom umożliwić **wykonywanie praktyk religijnych w niedziele i dnie świąteczne.** Członkowie tych organizacyj nie mogą być zmuszani do czynów sprzeciwiających się ich uczuciom religijnym i moralnym. Ze względu na stosunki wyjątkowe w Niemczech i ze względu na zawarte w konkordacie gwarancje praw i wolności Kościoła katolickiego, wyda Stolica Apostolska postanowienia, uniemożliwiające duchowieństwu członkostwo i działalność w partjach politycznych.

Rokowania górników śląskich z przemysłowcami rozbite.

Katowice. (PAT). W piątek odbyły się w Związku Pracodawców górniczo-hutniczych **rokowania z przedstawicielami robotników w sprawie wypowiedzianej umowy zbiorowej** i propozycji ze strony przemysłowców **obniżenia płac** w górnictwie górnośląskiem o 15 proc. Pertraktacjom przewodniczył dyr. Tarnowski. W rokowaniach wzięli udział przedstawiciele wszystkich zawodowych związków górniczych na G. Śląsku **i wypowiedzieli się kategorycznie przeciw obniżce.** — Wobec tego, że porozumienie nie doszło do skutku, dalsze załatwienie zatargu przejdzie obecnie w **ręce komisji pojednawczo-arbitrażowej.**

Warszawa 22. 7. (Telef. wł.). Rozbicie się rokowań organizacji górników śląskich z przemysłowcami węglowymi w sprawie zmiany umowy zbiorowej od 1 sierpnia, w kierunku obniżenia zarobków i przekazanie sporu komisji arbitrażowej, wywarło **duże wrażenie w sferach gospodarczych stolicy.** Do Warszawy przybył wojewoda Grażyński, by przygotować podstawy do decyzji komisji arbitrażowej.

Czynniki miarodajne są zasadniczo przeciwne obniżce, jednak **wobec stanowiska przemysłowców, liczą się z koniecznością pewnej obniżki zarobków. Rząd zabiega o utrzymanie jak największej ilości kopalń w ruchu, by nie zwiększać bezrobocia w tak wysoko uprzemysłowionej części kraju, jaką jest Śląsk.**

W niektórych kopalniach śląskich górnicy **sami zrezygnowali z postanowień umowy zbiorowej i pozawierali dobrowolne umowy z zarządami kopalń, godząc się na obniżkę,** dochodzącą czasem do 25%.

Związek przemysłowców węglowych G. Śląska wysunął żądanie, by od 1 sierpnia obowiązywały w umowie zbiorowej stawki niższe od dotychczasowych o 15%. Tak daleko idące żądania nie mają widoków urzeczywistnienia, **natomiast zachodzi prawdopodobieństwo obniżenia zarobków od 5 do 7%.** Orzeczenie komisji arbitrażowej, obniżające zarobki robotników, przewidziane w umowie zbiorowej, nałoży na zarządy kopalń **obowiązek anulowania dobrowolnych, a dalej idących umów, obniżających zarobki górników.**

Paszporty do Austrji za 100 zł.

Warszawa 22. 7. (Telef. wł.). Poza specjalnemi pociągami, które odjadą do Austrji, **ma być ustalony kontyngent wyjazdów indywidualnych.** Dla udających się do Austrji **na pobyt miesięczny turystów mają być wydawane paszporty zagraniczne w cenie 100 zł.** Turyści wyjeżdżający z Polski do Austrji, nie będą mogli jednak wydalać się poza obręb tego kraju.

O PASZPORTY DLA DZIENNIKARZY.

Warszawa 22. 7. (Telef. wł.). Delegacja Zw. Dziennikarzy Rzplitej złożyła premjerowi Jędrzejowiczowi **memorjał w sprawie paszportów zagranicznych dla dziennikarzy.**

KPT. LEPECKI ZWIEDZI SYBERJĘ.

Warszawa 22. 7. (Telef. wł.). Dziś wyjechał na Syberję kpt. Lepecki, adjutant marsz. Piłsudskiego. Kpt. Lepecki zwiedzi miejscowości Tunkę, oddaloną o 200 wiorst od Irkucka, w której marsz. Piłsudski spędził na wygnaniu lata od 1887 do 1892.

SENSACYJNE PROCESY W SĄDACH WARSZAWSKICH.

Warszawa 22. 7. (Telef. wł.). W nadchodzących miesiącach odbędzie się w warszawskim Sądzie Okr. i w Sądzie Apelacyjnym **szereg sensacyjnych procesów.** Sąd Okręgowy na ostatniej sesji gospodarczej wyznaczył termin **głośnej sprawy zabójstwa, dokonanego przez wachmistrza pułku szwol. Strzeleckiego na osobie teściowej.** Proces rozpocznie się 30-go sierpnia.

O czem piszą inni?..

Masonerja w Polsce.

Tygodnik „Myśl Narodowa“ zajmuje się bardzo szczegółowo masonerją w Polsce i raz po raz przytacza różne fakty, które mają świadczyć o jej istnieniu i działalności. Za jedno z najbardziej awangardowych stowarzyszeń masońskich uważa „Myśl Narodowa“ Stowarzyszenie wolnomyślicieli polskich, którego statut został zatwierdzony w lecie r. 1921. Założycielami tego Stowarzyszenia było trzech żydów: Ignacy Halpern, Józef Landau i D. Jabłoński. „W sukurs przyszedł im później czwarty żyd, zdemaskowany ostatecznie jako bolszewik i używający nazwiska starej szlacheckiej rodziny z lubelskiego, jako pseudonimu: mowa tu o „Janie Hemplu“.

Ze Stowarzyszeniem wolnomyślicieli połączyła się założona w r. 1922 „Wspólnota twórczości“, zorganizowana przez żyda Lubeckiego i złożona prawie wyłącznie z samych żydów. Staraniem tych połączonych organizacyj, powstał w roku 1930 miesięcznik „Racjonalista“, jako organ warszawskiego koła intelektualistów Polskiego Zw. Myśli Wolnej. Rej w nim wodzą p. Tadeusz Kotarbiński, prof. Henryk Ułaszyn (z Poznania) i wzmiankowany już Józef Landau.

Zwraca uwagę — pisze dalej „Myśl Narodowa“ — pewna cicha kooperacja między filaretami a wolnomyślicielami, polegająca na wypożyczaniu sobie ludzi, tj. te same osoby widzi się w obu stowarzyszeniach, pp.: Kotarbiński, Ułaszyn, Weychert-Szymanowscy itp. Prof. Szymanowski wsławił się rozkazem usunięcia krzyża w auli Inst. Weterynaryjnego.

Według „Myśli Narodowej“, „Polska podzielona została przez masonów na grupy zawodowe, które masoni starają się opanować przez swoich ludzi“. W przemyśle wymienia pismo pp. Natansonów i b. ministra pracy, L. Darowskiego: w współdzielczości Thugutta i Z. Chmielewskiego: wśród zawodowych organizacyj lekarskich — dr. Chodźkę i dr. Michałowicza: w naczelnej radzie adwokackiej adw. Fr. Paschalskiego; w dziennikarstwie pp. Beaupre i St. Grosterna; w związkach literackich J. Kadena Bandrowskiego, Zofję Nałkowską i A. Ossendowskiego. Wśród kobiet działa Związek Pracy Obywatelskiej, całkowicie opanowany przez wolnomularzy, gdzie jest czynna p. Kipowa z domu Wasserberg. „Nawet takie stowarzyszenie, jak Polskie Towarzystwo Krajoznawcze jest przez nich opanowane“ (A. Janowski).

Z pośród innych organizacyj, jako znajdujące się pod wpływami masonów, wymienia „Myśl Narodowa“: Związek młodzieży wiejskiej, Związek nauczycielstwa polskiego, Związek teatrów ludowych i wogóle całą Federację oświatową organizacyj społecznych. „Polski Fidac jest pod wpływem masonerji“. I wreszcie „cała delegacja polska w Lidze Narodów należy do masonerji“.

Pozatem, jako wysokiego stopnia masona wymienieni zostali przez „Myśl Narodową“: prof. Dembiński, prezes grupy polskiej Unji Międzyparlamentarnej i prezes Towarzystwa przyjaciół Ligi Narodów, oraz p. Fr. Pułaski.

Informacje „Myśli Narodowej“ brzmią bardzo rewelacyjnie i świadczyłyby o dużych wpływach masonerji w Polsce. Słabą stroną tych informacyj jest niemożność ich sprawdzenia: wymienieni w nich bowiem albo milczą, albo przeczą, jakoby należeli do masonerji.

Uprzywiljowani.

Mnożą się komentarze do odbytego niedawno w Gdyni zjazdu „Przedniej Straży“, pupilki pana premjera i obozu rządzącego. Przytaczamy jeszcze w tej sprawie opinję „Kurjera Warszawskiego“:

> Pomijając aktualne zabiegi o bezpośrednim celu politycznym, z ogólno pedagogicznego stanowiska, nie można sobie żadnych pomyślnych wyników obiecywać po systemie, który stwarza dla pewnej grupy młodziutkich wybrańców przywileje moralne i materjalne, wygody i zaszczyty, niedostępne dla ogółu rówieśników i kolegów, ich przyszłych współobywateli. Dlaczegóż jakiś Staś lub Władek ma już na ławie szkolnej czuć się predystynowanym na przyszłego przełożonika, gdy jeszcze nikt z jego otoczenia nie mógł się przekonać o jego osobistych do tej roli kwalifikacjach? A już niezawodnie te zalety i cechy, jakie w przyszłości do misji kierowniczej doprowadzić go mogą, nie zdołają się w nim wyrobić w warunkach, które usuwają mu z drogi wszystkie trudności, o ile okaże bezwzględną bierność i uległość względem tresury ideowej, której podlega. Nie będzie też dla niego ułatwieniem w dalszem życiu obywatelskiem, jeśli w nie wstąpi z zaszczepionem mu zgóry przeświadczeniem o swej wyższości, nie usprawiedliwionej jeszcze żadnemi osobistemi zasługami.

Jakież mogą być tego konsekwencje? „Straż Przednia“ już na ławach gimnazjalnych może się stać jedynie nowem zarzewiem rozpolitykowania i partyjnictwa, tak potępionego surowo przez obóz rządzący...

Moskwa pod znakiem „czystki“

Z partji komunistycznej wyklucza się wszystkich przeciwników stalinowskiej linji generalnej. — Co zawinił wybitny komunista Szljapnikow?

Moskwa, w lipcu.

Moskwa znajduje się obecnie pod znakiem kolejnej „czystki“; wszystkie miejskie i rejonowe organizacje partji komunistycznej oczyszczają **gruntownie szeregi komunistyczne** i „czystce“ tej poświęca się **wiele uwagi i sił organizacyjnych.** Dla przeprowadzenia jej powołano do życia dziesięć rejonowych i pięć specjalnych komisyj. W najbliższym czasie utworzone zostaną jeszcze trzy komisje rejonowe. Oprócz tego utworzono 250 komisyj przy komórkach partyjnych, których zadaniem jest przeprowadzić „czystkę“ w **najmniejszych organizacjach partyj komunistycznych.**

Do 12 lipca b. r. procesowi temu poddano 7.470 osób. Jakie są wyniki działalności tych komisyj? Okazuje się, że w przybliżeniu **wyklucza się z partji komunistycznej 8.9% członków i 14.2% kandydatów na członków.** Różnica pomiędzy poszczególnemi fabrykami i zakładami przemysłowemi jest oczywiście wielka. Są przedsiębiorstwa, w których procent wykluczonych jest znikomy, ale są także przedsiębiorstwa, z których organizacyj komunistycznych wykluczono **niemal jedną czwartą członków.** W niektórych wiejskich komórkach komunistycznych **wykluczono 10 do 43% członków.**

Organa „czyszczące“ starannie segregują wszystkich członków i bezwzględnie wykluczają wszystkich, na których pada **chociażby najmniejszy cień podejrzenia.** Wyklucza się żywioły, które mogłyby stać na przeszkodzie poczynaniom grupy Stalina. Dlatego usuwa się nietylko osoby, które pod płaszczykiem przynależności partyjnej dążą do własnych, materjalnych celów, ale i opozycjonistów, którzy **nie idą ślepo za stalinowską większością i nie podzielają jej taktyki.**

Pomiędzy wykluczonymi znajdują się i wybitne jednostki w obozie komunistycznym. Do takich należy np. Szljapnikow. Komentując jego wykluczenie z partji komunistycznej, centralny organ partji komunistycznej, moskiewska „Prawda“ pisze: Komisja nie rozpatrywała przeszłości Szljapnikowa, ale zajmowała się głównie jego dzisiejszą działalnością. Szljapnikow był **przeciwko generalnej linji partji,** przeciwko programowi partji, przeciwko statutowi partyjnemu już od 15 lat. Ale zawsze składał upokarzające oświadczenia i na podstawie tych oświadczeń pozostawał w partji; posadzili go w państwowej komisji planowej, zamianowali go członkiem prezydjum Gosplanu. A co robił Szljapnikow w komisji planowej? — zapytuje się „Prawda“ i odpowiada: „Można powiedzieć, że nie robił nic i tylko odbierał pensję. Stanowisko, płacę i niektóre udogodnienia zyskał jedynie swem formalnem przyznaniem się do popełniania błędów, ale obowiązków nie spełniał, ani nie starał się spełniać. Komisja nabyła przekonania, że ma do czynienia z linoskoczkiem, który, kiedy od niego się tego wymaga, oświadcza, że zgadza się z linją partji, lecz w rzeczywistości linję tę podkopuje, uniemożliwiając akcje w kierunku socjalistycznej rozbudowy“. Dlatego Szljapnikow wykluczony został z partji, do której należał od roku 1901.

Wypadek Szljapnikowa jest typowym dla charakterystyki całego procesu oczyszczającego.

Komisja oczyszczająca chwyciła się jeszcze innych metod. Zdarza się często, że definitywnych członków partji komunistycznej **przenosi się do kategorji kandydatów na członków** i dopiero po dłuższym czasie próby, pozwala się im na przejście do partji.

Komisje, którym powierzono przeprowadzenie „czystki“, przesłuchują wszystkich członków i stwierdzają, czy znają oni statut i program partji. Członkowie, o których komisja przekona się, że są zwolennikami stalinowskiej linji generalnej, ale nie znają dostatecznie statutu partyjnego ani programu, **przenoszeni są na pewien czas do kategorji kandydatów** i obowiązkiem ich jest w jaknajkrótszym czasie uzupełnić swe „wykształcenie partyjne“.

Proces czyszczenia trwa bardzo długo, gdyż każdego trzeba pojedynczo przesłuchiwać. Przypuszczać więc należy, że „czystka“ zakończona **zostanie dopiero w jesieni.** Celem jej jest wznowić kadry komunistów, bezwarunkowo **wiernych Stalinowi i gotowych bez szemrania stosować się do wskazań stalinowskiej linji generalnej.**

St. Ogr.

W dzień narodowego święta Francji



dnia 14 lipca prezydent Republiki Lebrun odebrał raport od zasłużonych oficerów, wymieniając z nimi honorowe pocałunki.

„Remarque trzeciej Rzeszy“.

Jaki rodzaj literatury cieszy się teraz powodzeniem w Niemczech, daje o tem pojęcie powieść majora von Geldersa pod tytułem „Wojna powietrzna 1936 r.“. Książka ta w ciągu 5 miesięcy rozeszła się w 100.000 egzemplarzach. Autor, dotychczas nikomu nieznany, [illegible] się nagle znakomitością. Krytyka angielska przezwała Geldersa ironicznie „Remarque'iem trzeciej Rzeszy“ (powieść jest ożywiona duchem odwetu i przepojona tendencją antialjancką).

Treścią powieści jest wojna między Francją i Anglją. Wojna rozpoczęła się 6 lipca 1936 roku. Działania wojenne zainicjowała Francja, która, sprawując już hegemonję na kontynencie, postanowiła wyrwać z rąk Anglji berło władzy na morzach. Atak francuski rozpoczął się od uderzenia w najczulszym punkcie węzłowym imperjum brytyjskiego — Kanale Sueskim. Krążownik francuski „Pantera“ wysadził na ląd w Aleksandrji batalion piechoty marynarki. Wysoki komisarz brytyjski uciekł z Egiptu. Nad Kairem powiała flaga francuska.

W Londynie panika. Rada ministrów odbywa ciągle posiedzenia. Anglji grozi zguba. Francuzi bowiem zwyciężają na wszystkich frontach. W ostatniej chwili ratuje sytuację pułkownik Bruckley, który mobilizuje 300 aeroplanów po 24 tonny każdy. Aeroplany te posiadają po 4 motory, pędzone ciężkimi olejami. Aeroplany francuskie są o wiele słabsze i nie potrafią dorównać przeciwnikowi ani szybkością, ani łatwością manewrowania.

8 lipca o godzinie 8 wieczorem eskadra powietrzna Bruckley'a opuściła Anglję, kierując się ku Paryżowi. 9 lipca rano rozpoczyna się atak powietrzny na Paryż. Tutaj Gelders opisuje bombardowanie Paryża z gorącym entuzjazmem. Od placu Opery aż do bulwaru Bercy stolica Francji płonie jak Rzym za czasów Nerona.

Eskadra Bruckley'a rzuciła na Paryż 3000 dwudziestopięciokilowych bomb zapalających i 10 tonn gazu musztardowego, który wytruł całą ludność. Wreszcie olbrzymie bomby burzące po 1000 kilo każda rozwaliły wieżę Eifla, gmach banku francuskiego, dworce kolejowe i tunele metro.

Kontrakcja aeroplanów francuskich nie zdaje się na nic. Przeciwnik ma decydującą przewagę. Rząd francuski uciekł do Tours. Sztab generalny zrobił próbę desantu na wybrzeżach angielskich, ale aeroplany angielskie zatopiły w kanale wszystkie transportowce francuskie. Francja kapituluje! —

Oto epilog powieści, w której marzenia o odwecie wyprzedzają czyny i demaskują nastroje sfer, nadających ton dzisiaj w trzeciej Rzeszy.

M.

Starosta ostrołęcki i duchowieństwo.

Starosta powiatu Ostrołęckiego, p. Kulikowski, rozesłał do księży proboszczów swego powiatu pismo, w którem cytuje artykuł z nielegalnego czasopisma białoruskiego „Zwiazda“, zwrócony przeciwko „Strzelcowi“. W końcu swego listu pisze p. starosta, że do podawania głosów prasy sowieckiej i nielegalnej komunistycznej został spowodowany tem, „że prowadzona przez część Przewielebnych Księży w powiecie Ostrołęckim akcja przeciwko Związkowi Strzeleckiemu ma wszelkie cechy, aczkolwiek nieświadomego, niemniej jednak skutecznego współdziałania z partją komunistyczną“. Wzywa również księży p. starosta, by „zechcieli poddać gruntownej rewizji swój dotychczasowy stosunek do Związku Strzeleckiego“.

Pismo p. starosty, pomawiające duchowieństwo ostrołęckie o współdziałanie z partją komunistyczną, jeżeli je brać na serjo, musi obrażać duchowieństwo katolickie... — Nikt w to nie uwierzy, by jakikolwiek kapłan, występujący przeciwko wybrykom poszczególnych „Strzelców“, współdziałał tem samem z komunistami. Zastrzeżenia duchowieństwa zwracają się nie przeciwko „Związkowi Strzeleckiemu“, jako formacji przysposobienia wojskowego, tylko jako organizacji, której działalność często bywa w sprzeczności z zasadami katolickiemi. W skład „Strzelca“ wchodziły elementy b. radykalne, od socjalistów i wyzwoleńców począwszy, do komunistów włącznie. Każdy nieuprzedzony przyzna, że w tych warunkach trudno było żądać od duchowieństwa popierania „Związku Strzeleckiego“.

Po za stroną rzeczową wystąpienia p. starosty uważamy, że nie ma on tytułu do monitowania księży. Nie jest to jego kompetencja, od tego są miarodajne władze kościelne.

Jak nam donoszą, oczekuje w tej sprawie interwencji ze strony przełożonych władz p. starosty.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

lipiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

Na ziemiach Rzeczpltitej

Konsekracja ks. biskupa-nominata Niemiry.

W dzień Wniebowzięcia N. M. P. dnia 15 sierpnia b. r. odbędzie się w katedrze pińskiej konsekracja Ks. Biskupa-nominata Karola Niemiry. Sakry biskupiej udzieli ordynarjusz diecezji, Ks. Biskup Kazimierz Bukraba. Współkonsekratorami będą Ks. Biskup Tomczak i Ks. Biskup Dembek.

Zgon kapłana.

Dnia 20-go b. m. zmarł w Modliborzycach pod Opatowem diec. sandomierskiej, **ks. kanonik Marjan Kotowski** w wieku lat 70. Z 45 lat swego kapłaństwa, przez 36 był proboszczem w Modliborzycach.

Przymusowa likwidacja Komunalnej Kasy Oszcz. m. Bolechowa.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zarządziło przymusową likwidację Komunalnej Kasy Oszczędności m. Bolechowa. Wojewoda stanisławowski powierzył likwidację Kasy kierownikowi Zarządu miasta Bolechowa Voelplowi. Postępowanie likwidacyjne zostało już wdrożone pod nadzorem komisarza Wróbla, dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności.

Nocne warty w obawie przed dzikami.

W wielu miejscowościach Małopolski wschodniej pojawiły się w znacznej ilości dziki, które czynią duże spustoszenia na polach. W dużej ilości pojawiły się również dziki w niewielkim promieniu od Lwowa i porą nocną nachodzą ziemniaczyska i niszczą w sposób bardzo dotkliwy. Wobec takiej sytuacji, chłopi, właściciele zagonów pełnią w nocy warty na swych terenach i starają się stada dzików różnymi sposobami odpędzać. W wielu miejscowościach **chłopi wybudowali szałasy, w których w nocy przebywają**, a w kilku miejscowościach **na zagonach rozpalają ogniska**, aby odstraszyć idące z ofenzywą na ziemniaki stada dzików.

Żydzi biją żydów.

Jak donoszą z Białegostoku, awantury wśród poszczególnych odłamów sjonistów w związku ze zbliżającym się w niedzielę zjazdem delegatów sjonistycznych, nie ustają.

W Zambrowie odbył się odczyt działacza Poale Sjonu Białobolskiego. Podczas odczytu na salę dostała się grupa rewizjonistów, których jednak usunięto. **Wywiązała się bójka, w czasie której raniono kilkanaście osób.** Po wyrzuceniu rewizjonistów ze sali, przywrócono spokój.

ZBIÓRKA NA SIEROTY. Z Jasła piszą nam: Narodowa Organizacja Kobiet w Jaśle, dając wyraz swej żywotności, urządziła zbiórkę uliczną dnia 9-go b. m. **na sieroty w Miejscu Piastowem i Pawlikowicach.** Zbiórka przyniosła 135 zł. 8 gr. czystego dochodu, z czego przeznaczono **na Miejsce Piastowe 67 zł. 30 gr., a na Pawlikowice 67 zł. 78 gr.**

SEZON W TRUSKAWCU. Z Truskawca piszą nam: Należy z uznaniem podnieść, że Zarząd zdrojowy na każdym kroku stara się o wygody swych gości i kuracjuszy — którzy w słynnych wodach truskawieckich szukają ulgi różnych dolegliwości. W sali klubu towarzyskiego odbywają się prawie codzień różne artystyczne imprezy, odczyty etc. Z pośród imprez rozrywkowych ostatnich należy wymienić koncert wieczorny w niedzielę 16 b. m. orkiestry zdrojowej z współudziałem L. Reychana, barytona scen stołecznych — który odśpiewał cały szereg pieśni i aryj operowych ku zupełnemu zadowoleniu licznych słuchaczy.

ŚMIERĆ DWÓCH GÓRNIKÓW W SZYBIE. W piątek rano 3 górników udało się na teren odkrywki przy Hucie Fellera, celem zabezpieczenia szybu na głębokości 22 metrów. Jeden z nich obsługiwał windę i opuszczał do szybu drugiego, który w połowie drogi **spadł z windy i runął na dół.** Z pomocą opuścił się **drugi górnik, lecz i ten spadł na dno szybu.** Wezwane na pomoc pogotowie ratunkowe i straż kopalniana stwierdziła, że szyb jest napełniony gazem trującym, skutkiem czego obaj górnicy utracili przytomność i spadli z windy. **Wydobyto już tylko trupy.**

PROCES MAJORA STAWIŃSKIEGO. W dniu 29 b. m. znajdzie się na wokandzie najwyższego sądu wojskowego głośna sprawa zabójstwa ś. p. Adama Jankowskiego w „Winiarni Ziemiańskiej“ w Warszawie przez mjr. Jerzego Stawińskiego. Jak wiadomo, mjr. Stawiński został skazany na 2 lata więzienia. W czasie pobytu w więzieniu przeniesiono go w stan spoczynku.

POKĄTNA WARZELNIA SOLI. W Peczeniżynie we wschodniej Małopolsce przytrzymano niejakiego Jakóba Lewa w chwili, gdy **wiózł 200 kg. soli, pochodzącej z pokątnej warzelni** z Młodiatyna. Przytrzymany nie chciał wymienić tych ludzi, u których sól tę nabył, lecz podał, że pochodzi ona od nieznanych mu rzekomo chłopów. Sól na miejscu zniszczono.

Walki sanacyjne w Radomiu.

(Korespondencja własna.)

Od szeregu tygodni Radom jest terenem walk w łonie rządzącego obozu. Walka toczy się pomiędzy Blokiem Bezpartyjnym a starostą radomskim, p. Zdzisławem Maćkowskim. Po stronie Bloku stanęły wszystkie ugrupowania sanacyjne, reprezentujące tak zwany czynnik społeczny i obywatelski. Pan Maćkowski został w tej walce niemal zupełnie odosobniony. Swoim nieprzejednanym stanowiskiem sprawił to, że sympatje miasta i okolicy były po stronie z nim walczących. Opowiadano po mieście, że p. starosta ma tak wielkie wpływy, że mu nic nikt nie zrobi. Wysiłki czynnika społecznego, dążącego do zmiany stanowiska starosty w Radomiu, spełzały na niczem. Osoba p. Maćkowskiego urosła w oczach Radomian do potęgi legendarnej. Głównym przecież przeciwnikiem jego, był sam Brzęk Osiński, poseł z Radomia i sekretarz generalny partji sanacyjnej. Posiedzenia, narady, trwały nocami i dniami. Kurjery, telefony, delegacje, ustawicznie kursowały pomiędzy Warszawą, Radomiem i Kielcami. Katastrofa groziła p. Maćkowskiemu każdej chwili. Nareszcie p. Maćkowski dostał urlop kilkudniowy, z którego miał już do Radomia nie wrócić. Rozeszła się nawet pogłoska, że został już naznaczony nowy starosta z Grudziądza p. Niepokólczycki, który, notabene już trzykrotnie przyjeżdżał oglądać swój przyszły teren władania. Radość w mieście i powiecie panowała nieopisana. Wszystko, co jeszcze sprzyjało p. Maćkowskiemu, nagle odwróciło się od niego, starając się zaskarbić łaski potentatów, którzy nawet tak potężną figurę zdołali zwalczyć.

W społeczeństwie radomskiem nareszcie zaczęła kiełkować wątpliwość w nieudolność BB. Gotowi byli się zgodzić na punkt widzenia, że czynnik społeczny i obywatelski coś jeszcze w stosunkach dzisiejszych znaczy. Niestety radość ta trwała bardzo krótko. Okazuje się, że odbyła się jakaś konferencja w Warszawie, z której p. Maćkowski powrócił do Radomia z triumfem zwycięzcy. Pozostaje nadal w Radomiu, ze stabilizacją i awansem o jeden stopień.

Jest to jeszcze jeden niezbity dowód, że całe BB. nawet z sekretarzem generalnym, ziemianami, chłopami i strzelcami jest potrzebne tylko do dekoracji. Jeżeli chodzi o decyzję na sprawy publiczne, to zawsze i wszędzie zwycięży czynnik administracyjny, na którym jedynie i wyłącznie system obecny się opiera.

Radomianin.

Z całego świata.

Powrót słynnego posągu N. M. P. do Jerozolimy.

W narodowej pielgrzymce włoskiej, udającej się we wrześniu rb. do Ziemi św. na uroczystość Podniesienia Krzyża św. weźmie udział delegacja zakonu karmelitów, która odwiezie do bazyliki Karmelu słynny posąg, zwany **Madonna del Carmina**, przywieziony swego czasu z Jerozolimy do Rzymu do odrestaurowania przez rzeźbiarza Rueda. W wigilję odjazdu pielgrzymki statua będzie przeniesiona do Watykanu, by mógł ją obejrzeć Papież. (KAP.)

Post leci dalej.

Wiley Post zanocuje w Flat, odleciał on w dal wystartował w miejscowości **Flat na Alasce,** gdzie musiał przymusowo lądować, w dalszą drogę. Najbliższym jego etapem jest miejscowość **Edmonton w hrabstwie Albert w Kanadzie.** Dzielny lotnik w miejscowości Flat natychmiast po wypadku, w którym samolot doznał uszkodzenia śmigła, przystąpił do naprawy defektu, chcąc jaknajprędzej wyruszyć w dalszą drogę. Wbrew przypuszczeniom że Wiley Post zanocuje w Flat, odleciał on w dalszą drogę po kilku godzinnym postoju, nie chcąc tracić czasu dla zdobycia nowego rekordu. Post pobije rekord lotu dookoła świata, jeśli zdąży przybyć do N. Jorku w poniedziałek przed godziną trzecią według czasu środkowo europejskiego.

Statystyka terroru w Hiszpanji.

Według statystyki, ogłoszonej przez tutejszy Główny Związek Przemysłu, w ciągu pierwszych sześciu miesięcy br. ofiarą zamachów terrorystycznych w Hiszpanji padło **102 osoby zabite i 140 rannych.** Eksplodowało 156 bomb a 538 zdołano w porę unieszkodliwić. (KAP.)

STRAJK GŁODOWY KOMUNISTÓW W WIĘZIENIACH. Przed paru dniami wybuchły w więzieniach w Ekenat i Tavastehus w Finlandji **strajki głodowe znajdujących się więźniów politycznych,** prawie wyłącznie działaczy i agitatorów komunistycznych. W strajku bierze udział 400 więźniów. Strajki głodowe w tych więzieniach zdarzały się już kilkakrotnie.

POŻAR ZNISZCZYŁ CAŁĄ DZIELNICĘ. Miasto Calgary w Kanadzie nawiedził wielki pożar, który zniszczył całą dzielnicę domów. Uległo zniszczeniu również szereg wielkich magazynów. Straty obliczają na 200.000 dolarów.

MIASTEM DŁUGOWIECZNYCH W CZECHOSŁOWACJI jest Zlabing pod Igławą, liczący 2000 mieszkańców, z których 400 liczy po 60 lat, 35-ciu po 80—85 lat, ośmiu po 90—95 lat, a wreszcie jeden — pełne sto lat. Wysoki przeciętny wiek przypisują mieszkańcy Zlabinga dobrym warunkom zdrowotnym i mieszkaniowym miasta.

AUTOBUS SPADŁ ZE 150 METRÓW DO WĄWOZU. Koło miejscowości Ragaz auto z 5 pasażerami wpadło do głębokiego na 150 metrów wąwozu. **Wszyscy pasażerowie są ciężko ranni.**

RAJD SAMOCHODOWY DOKOŁA NIEMIEC. W piątek rozpoczął się okrężny raid samochodowo-motocyklowy dookoła Niemiec, zorganizowany przez niemiecki automobilklub i narodowo-socjalistyczny korpus samochodowy. Do udziału dopuszczono **234 maszyny.** Trasa wyścigu wynosi 2.000 km. Start nastąpił z dwóch miejscowości: Baden-Baden i Chemnitz.

Czy to sprzyja zbliżeniu polsko-słowackiemu?..

Otrzymaliśmy poniższe pismo: Przejęty szczerze ruchem, jaki ma miejsce od kilku lat w dziedzinie zbliżenia dwóch, tak bliskich sobie narodów: słowackiego i polskiego, rozumiejąc i doceniając należycie znaczenie zbliżenia tego urządzam rok rocznie wycieczki uczniów i nauczycieli na objęte pasem turystycznym obszary Słowaczyzny, celem bezpośredniego zetknięcia się z narodem słowiańskim, tak bardzo nam pokrewnym.

Po odbytej w czerwcu br. wycieczce uczniów państw. seminarjum nauczycielskiego w Białymstoku na tamtą stronę Tatr i do jaskiń demanowskich, zachęciłem do odbycia podobnej wycieczki 3 koleżanki, kolegę i ucznia tegoż seminarjum, przybyłych w odwiedziny na Orawę.

Pojechaliśmy i po 1 dniowej wędrówce po południowych stokach Tatr, dolinie Wagu i Orawy, dotarliśmy 15. VII. br. do końcowego punktu wycieczki naszej do Zamków orawskich, skąd mieliśmy pojechać do granicy autobusem, kursującym na drodze Zamki orawskie — Namiestów. Mając w Zamkach 2 godziny czasu do rozporządzenia, towarzystwo nasze udało się na zwiedzenie zamku, pozostawiając mię z plecakami w restauracji. Po zwiedzeniu zamku zabraliśmy się do krótkiego posiłku, nie skończyliśmy go jeszcze, gdy właściciel restauracji zwrócił nam uwagę, by zająć miejsca w samochodzie — który stał tuż przed restauracją — przed udaniem się go na pobliską stację, bo potem możemy miejsca nie dostać. Tak też i zrobiliśmy. Zdziwiło nas, że szofer od początku odniósł się do nas niegrzecznie. Ponieważ samochód był 6-osobowy, zajęliśmy — ścieśniając się — wszystkie miejsca, jedynie obok szofera siedział młodzieniec, Słowak. Tymczasem przyjechało jakich 7—8 osób, chcących jechać w tym samym kierunku, co my. I tu stała się rzecz, dla nas niesłychanie przykra. Szofer po krótkiem porozumieniu się z siedzącym obok niego młodzieńcem, wezwał nas do opuszczenia samochodu, ponieważ musi odwieść najpierw „swoich” gości do Lokcy a potem może wrócić po nas. Wytłumaczyliśmy mu, że my zajęliśmy miejsca pierwsi, więc powinien jechać z nami, tembardziej, że noc się zbliża, mamy na określony czas dojść do granicy, stamtąd zaś mamy jeszcze kilka km. pieszej drogi do domu. Ryknął wówczas: wysiadacie, czy nie? Nie — odpowiedzieliśmy. Oświadczył wtedy, że wobec tego wcale nie pojedzie — wbrew umowie, jaką ma, nie mówiąc już choćby o odrobinie przyzwoitości — poszedł do szynku, usiadł przy piwie, klnąc na nas najobrzydliwiej. W tym samym czasie wystąpił na arenę ów, mocno niedojrzały młodzieniaszek i z pianą na ustach, drąc się w niebogłosy, oświadczył nam, że nawet bydlęta zrozumiałyby, że tu oni mają pierwszeństwo, przecież są na własnej ziemi, na której oni rozkazują nawymyślał nam, co mu tylko na usta ociekające pianą — przyszło. Co dziwne, że całe towarzystwo, czekające na samochód, w tem 3 panie — nawet całkiem przyzwoicie ubrane! — podzieliło stanowisko szofera i rozwścieczonego młodzeńca. Spokojnie powiedzieliśmy, że u nas inne zwyczaje obowiązują, że właśnie goście mają pierwszeństwo, wśród radosnych westchnień i nieuprzejmych spojrzeń w naszym kierunku czekającego towarzystwa, opuściliśmy samochód, udając się odrazu na posterunek policji, celem spisania protokołu, następnego zaś dnia, pociągiem do granicy.

Nie chcemy obwiniać z powodu zajścia tego całego społeczeństwa, zwłaszcza po doznanej wkrótce potem serdecznej gościnie u państwa K. i przeproszeniu policji, wiemy jednak jedno, że pojechaliśmy na Słowaczyznę pełni szczerej braterskiej miłości, a wyjechaliśmy z uczuciem bardzo przykrem.

Uczestnik wycieczki — nauczyciel szkół średnich.

Sport.

W sprawie należenia wojskowych do klubów cywilnych.

Dyrektor P. U. W. F. płk. Kiliński zwrócił się do niektórych związków i organizacyj sportowych z prośbą o przesłanie mu materjałów dotyczących sprawy należenia wojskowych do cywilnych klubów sportowych. Na podstawie tych materjałów P. U. W. F. wystąpi do czynników decydujących z projektem rozwiązania tego zagadnienia.

Na nadzwyczajnem walnem zebraniu PZPN, które się odbędzie dnia 6 sierpnia w Warszawie przedstawiciele niektórych okręgów poruszą również sprawę zakazu należenia wojskowych do klubów cywilnych. Walne zebranie PZPN dochodzi do skutku ze względu na wynik procedur, które zostało rozpisane przez P. Z. P. N. Wszystkie okręgi za wyjątkiem Ligi wypowiedziały się za zwołaniem nadzwyczajnego walnego zebrania ze względów statutowych.

W NIEDZIELĘ TRZY MECZE O WEJŚCIE DO LIGI. W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną w Polsce trzy mecze o wejście do Ligi. W Lipinach na Śląsku Naprzód będzie walczył z mistrzem okręgu krakowskiego Olszą. W Siedlcach mistrz okręgu lubelskiego Strzelec spotka się z mistrzem Wołynia Hasmoneą, wreszcie w Wilnie WKS gra z 4-ym pułkiem samochodów pancernych.

ZAWODY KONNE O MISTRZOSTWO ARMJI. W dniach 27 do 30 lipca rb. odbędą się w Baranowiczach zawody konne o mistrzostwo armji. W zawodach bierze udział bądź zespołowo bądź indywidualnie 100 oficerów. Zawody składają się z 4-ch prób: 1) ujeżdżania konia, 2) władania bronią białą i palną, 3) wytrzymałości, 4) skoków przez przeszkody. P. Minister Spraw Wojskowych doceniając znaczenie zawodów przyznał premje dla hodowców tych koni, które zajmą I, II, i III miejsca. Wysokość premij dla hodowców ustalona została na 3.000 zł. za pierwsze miejsce, 2.000 za drugie i 1.000 za trzecie.

HELJASZ 7-MY W DYSKU. W drugim dniu międzynarodowych lekkoatletycznych zawodów Heljasz startował w rzucie dyskiem, zajmując 7-me miejsce z wynikiem 43.50 mtr. Zwycię żył w tej konkurencji Amerykanin Laborde — 48.38 mtr.



Tablice pamiątkowe

ZWYCIĘSTWA WIEDEŃSKIEGO W KOŚCIELE N. P. MARJI W KRAKOWIE.

Kiedy król Jan III w górzystej okolicy Wiednia wiódł bój zażarty z Turkami w warunkach arcytrudnych, wojska chrześcijańskie posuwały się bardzo powoli i z trudem, tak że niezbyt silny korpus janczarów mógł nietylko uniemożliwić posuwanie się ich, ale wręcz przyprawić o katastrofę. Tem bardziej zdumiewające jest, że pięciokrotna z górą przewaga wojsk tureckich nie powstrzymała zwycięskiego naporu armji Sobieskiego.

Rozumiał to doskonale król, który do papieża słał wiadomość: „Veni vidi, Deus vicit" (przybyłem, zobaczyłem, Bóg zwyciężył), a w liście do „jedynej serca i duszy pociechy, najśliczniejszej" Marysieńki pisał szczerze i serdecznie: „Bóg i Pan nasz na wieki Błogosławiony dał zwycięstwo i sławę narodowi naszemu, o jakich wieki przeszłe nigdy nie słyszały" (w namiotach wezyrskich 13 septembra w nocy).

A kiedy wieść o zwycięstwie przyszła do Krakowa 16 października w czasie mszy św., na której była obecna królowa, nie inaczej i ogół narodu rozumował i dał temu wyraz w dwu tablicach, które do dziś znajdują się po obu stronach wejścia do Tabernaculum w kościele N. Marji Panny. Pierwsza podaje historyczny fakt, że wtedy, kiedy król z największym trudem wyrębywał sobie zwycięstwo, lud krakowski z królową i senatorami, z nuncjuszem i biskupem krakowskim na czele, wspomagał go gorącemi modłami.

Zarządzone w całej diecezji i w Krakowie 40 godzinne nabożeństwo na uproszenie łaski i pomocy Bożej dla króla i wojsk pod Wiedniem, skończyło się w niedzielę 12 września 1683 uroczystą procesją z katedry do kościoła N. Marji Panny i z powrotem, przyczem dłuższy czas zatrzymano się koło ołtarza ustawionego przed jedną z kamienic ulicy Grodzkiej.

Kiedy procesja popołudniowa wróciła ok. g. 7 wieczorem — hora prima noctis, jak zanotowano w aktach kapituły krakowskiej, t. j. o pierwszej po zachodzie słońca, bój pod Wiedniem był już rozstrzygnięty, ale właśnie w czasie procesji (około 16) był najgorętszy i najniebezpieczniejszy.

Tekst pierwszej tablicy brzmi następująco: IN SUMMO ORBIS CHRISTIANI DISCRIMINE, AD HANC MAGNAE DEI MATRIS INSIGNEM BASILICAM, SUB TEMPUS 40 HORARUM INSTITUTAE DEVOTIONIS, PROCESIO SOLENNIS EX CATHEDRALI ECCLESIA, CUM SANCTMO EUCHARISTAE SACRAMENTO DUM PRAECARETUR, EADEM IPSA DIE, QUAE FUIT 12. 7. BRIS A. D. 1683 SERENISSIMUS JOANNES III REX POLONIAE, INGENTEM TURCARUM EXERCITUM IN AUSTRIA VICIT, OBSESSAMQUE VIENNAM OPE SANCTMAE VIRGINIS LIBERAVIT.

To tak brzmi w przekładzie: W największem świata chrześcijańskiego niebezpieczeństwie, gdy do tej przesławnej Bazyliki Wielkiej Matki Bożej, w czasie zaleconego 40-to godzinnego nabożeństwa, z kościoła katedralnego udawała się z prośbą uroczysta procesja z Przenajświętszym Sakramentem, tego samego dnia t. j. 12 września R. P. 1683 najjaśniejszy Jan III, król Polski, ogromne wojsko tureckie zwyciężył w Austrji, a oblężony Wiedeń za przyczyną Najświętszej Panny oswobodził.

Druga tablica pamiątkowa po lewej stronie głosi chwałę Marji, za której pośrednictwem odniesiono to zwycięstwo: rys to znamienny ówczesnej pobożności, którą cechował kult marjyny i który samemu królowi dyktował pielgrzymkę do Częstochowy przed wyprawą wiedeńską i hołd w Piekarach na Śląsku w czasie przemarszu wojsk.

Oto jej tekst:
CORAM THRONO IMMENSAE MAJESTATIS ET GLORIALE LATENTIS, HIC SUB NUBE EUCHARISTICA DEI PROCIDAT OMNE GENU ET ADORET CUM GRATIARUM ACTIONE VIVENTEM IN SAECULA SAECULORUM. QUOD ORANTE PRO NOBIS MATRE, SUAM DILECTAM MISERICORDIAM NOBISCUM FECERIT OSTENDITQUE, GLORIOSSIMO AD VIENNAM EX TURCIS TRIUMPHO QUAM SIT HAEC AUGUSTISSIMA COELI TERRAEQUE REGINA, CHRISTIANO POPULO TURRIS FORTITUDINIS, INIMICIS VERO CRUCIS CHRISTI TERRBILIS UT CASTRORUM ACIE ORDINATA.

W przekładzie zaś: Tu przed tronem niezmierzonego Majestatu i Chwały ukrytej, tu pod Obłokiem Eucharystycznym Boga w Najświętszym Sakramencie, niech upada wszelkie kolano i cześć oddaje z dziękczynieniem, trwającem na wiek wieków, że za przyczyną za nami Matki (Swej) swoje słodkie miłosierdzie uczynił nam i okazał przez najświetniejszy pod Wiedniem nad Turkami triumf, jaką jest ta Najświętsza Nieba i ziemi Królowa; ludowi chrześcijańskiemu wieżą utwierdzenia, nieprzyjaciołom zaś krzyża Chrystusowego ogromna, jako w szyku obóz silny.

Kościół marjacki nosi na sobie drugą także pamiątkę zwycięstwa wiedeńskiego na zewnątrz murów od strony wylotu ulicy Florjańskiej. Jest to tablica pamiątkowa z 200-letniej rocznicy zwycięstwa wiedeńskiego 1883 r.

Pierwotnie miano wmurować bronzową tablicę z napisem w mury północnej wieży ratuszowej, a raczej na ciosowej podbudowie wzgórza u stóp wieży. Ale odpowiednia przebudowa byłaby i zbyt kosztowna dla miasta i zbytnio musiałaby się przeciągnąć. Dlatego zmieniono plan i w wyniku tego powstała dzisiejsza płaskorzeźba bronzowa w renesansowem obramieniu na ścianie kościoła N. Panny Marji.

Chodziło o monumentalną i przemawiającą do wyobraźni rzeźbę. Ponieważ czas naglił, zwrócono się do artysty Welońskiego, który wzbudził co dopiero podziw swą rzeźbą „Gladjatora" wspaniałym posągiem niewolnika — Słowianina, pozdrawiającego cesarza znanem: „Ave Caesar, morituri te salutant" (witaj, cezarze, pozdrawiają cię mający umrzeć). W rezultacie płaskorzeźba, sporządzona pospiesznie narażona jest na dość znaczne zarzuty (m. i. twarz Sobieskiego jest jedynie niehistoryczna zpośród wszystkch szczegółów jego postaci, noga konia w skoku jest jakby nadłamana), atoli naogół całość przedstawia się wspaniale i pięknie. Obramowanie kamienne z ozdobami roślinnemi (laur, gałązki dębowe, feston owocowy), złączonemi pięknie z motywami herbowemi i z herbem miasta Krakowa u dołu jest pomysłem architekty Zaremby, a dziełem pracowni Ed. Stehlika (oba nazwiska mieszczą się na górnej części ramy).

Płaskorzeźba przedstawia króla Sobieskiego na koniu który skokiem wbiega na wzgórze. Za królem chorągiew zwycięska, a u stóp powalony i skrępowany Turczyn, jako wyobrażenie pokonanego wroga. Z prawej strony alegoryczna postać Historji w stroju Greczynki rozwija zwój, na którym spisano przesławne czyny króla zwycięzcy.

Dziś płaskorzeźba znajduje się w stanie pożałowania godnym. Dolna jej część, zwłaszcza postać Historji haniebnie zanieczyszczona przez gołębie, tak samo obramowanie; delikatniejsze zaś ornamentacje pokruszyły ostre dzioby tych, opiewanych za swą łagodność ptaków, które nie tylko tej tablicy, ale i całemu kościołowi dały się srodze we znaki, jak to stwierdzono przy restauracji.

Mamy nadzieję, że przynajmniej w roku 250-letniego jubileuszu zwycięstwa wiedeńskiego miasto postara się o oczyszczenie tej pamiątki, której zeszpecony wygląd uderza przykro każdego kto zwiedza Kraków i zmierza do wejścia na marjacką wieżę.

DR. EUG. JELONEK.

Z podróży po Hiszpanji.

Avila, miasto świętej Teresy.

Na Avilę patrzałem z daleka z dwóch miejsc: ze wzgórza znajdującego się obok drogi, wiodącej ze stacji kolejowej do miasta, oraz z gościńca, idącego do Salamanki już poza doliną rzeki Adaja. Z jednego i z drugiego miejsca widok był niezrównany na miasto i jego mury *)

Na wyniosłem wzgórzu wśród rozległych pustkowi wyżynnych skupiły się gęsto obok siebie domostwa, kościoły i klasztory. Dokoła potężne mury długości dwa i pół kilometra z 88 wyniosłemi basztami i bramami. Budowane one były w latach 1090—1099, obecnie odnowione i odbudowane. Ostro zaznaczają się na jaskrawem tle domów zębate blanki bastjonów, ostro wyłaniają się z cieniów załamów ścian sąsiednie małe domki. A wyżej ponad miastem piętrzą się wieże katedry i innych kościołów. Obraz to niezwykły i niespodziewany dla oka. Nigdzie dokoła nie widać śladów kultury ani cywilizacji. Brak tramwajów i gęsty splot ciasnych uliczek wyraźnie odróżniają Avilę od innych miasteczek hiszpańskich. Jest cisza przedpołudniowa.

Ziemia ta, na której żyła święta Teresa, jest dzika i malownicza. Tu, na tem pustkowiu, zdala od świata, całe to miasteczko wyniośle sterczące w krajobrazie ze swemi potężnemi murami, odgrodziło się od reszty kraju i rzecz niezwykła — brak tu horyzontu, który ginie gdzieś w dole, gdzieś poza mglistemi załamaniami gruntu wśród przyćmionego powietrza. Wygląda to tak, jakby miasto zbudowało się wysoko, bardzo wysoko na dachu pod samem niebem. A niebo widzi się tutaj dokoła siebie i zdaje się być ono blisko z ciemnym swoim, jakby granatowym błękitem, który mimo blasków słonecznych jest monotonną, jednostajną plamą, wiszącą nad jasnym krajobrazem.

Może stąd zawsze było bliżej nieba, jak myśleli ludzie średniowieczni może stąd duszy łatwiej unieść się do Boga, jeżeli na 13.000 mieszkańców dzisiaj, a na 7000 kiedyś przypada aż dwadzieścia klasztorów? Może tu łatwiej uklęknąć w tym uroczym zakątku i spojrzeć w górę, kiedy nic widzi się nic oprócz pustkowi, kończących się gdzieś w mglistych przestrzeniach powietrza?

Południe i jest gorąco, ale nie jest to żar, spływający z góry, jak to ma miejsce wszędzie na stepach Kastylji. Avila leży w górach 1000 mtr. nad poziomem morza i nie odczuwa się tutaj tego okropnego upału, a po słońcu można bezkarnie chodzić, nie tak, jak w Madrycie.

Zwiedzam Avilę.

Historja jej niezmiernie ciekawa, ale nie czas do niej zaglądać. Byli tu Maurowie, którzy w ciągu 300 lat pobudowali silną twierdzę i piękne meczety. Po ich wypędzeniu stanęły piękniejsze jeszcze kościoły i pałace. Alfons VI, król kastylijski, obwarował miasto w roku 1090. Aż do XVII wieku Avila kwitnie i rozwija się, ale od roku 1610, kiedy rozpędzono jej mieszkańców ciągle jeszcze sprzyjających wierze muzułmańskiej, bo Moryskowie, potomkowie Maurów, mimo nawrócenia na chrześcijaństwo, zachowali zwyczaje muzułmańskie. Avila upada i już nie wraca do swej dawnej świetności. Pozostały tylko prześliczne cenne budowle, świadkowie dawnej kultury i bogactwa.

Obok klasztoru świętej Anny, przez plac Castellar i obok teatru dochodzę do bramy św. Wincentego i kościoła tegoż imienia. Jest to bazylika romańska z XII wieku, ostatnio odnowiona, której zachodnia fasada z otwartym portykiem i południowy krużganek z granitu jest wyrazem skończonego stylu romańskiego o najbardziej delikatnych ozdobach tegoż wieku. Brama składa się z pięciu potężnych łuków wsuniętych jeden w drugi, o różnych płaskorzeźbach z kamienia. Na czterech kolumnach i pomiędzy dwoma wejściami bramy stoją różne postacie naturalnej wielkości.

Wewnątrz na środku bazyliki pod gotyckim już baldachimem leży pochowany święty Wincenty ze swemi siostrami Sabiną i Krystetą (XIII wiek). Przewodnik prowadzi mnie do krypty pod bazyliką, wykutej w skale, i pokazuje miejsce, gdzie rodzeństwo to zginęło śmiercią męczeńską (w roku 303).

Po obejrzeniu jeszcze kościoła św. Andrzeja, zbudowanego także w stylu romańskim — wchodzę przez bramę miejską o dwóch półokrągłych basztach do miasta właściwego. Ciasną uliczką wnet dostaję się do katedry, zbudowanej z granitu w roku 1091. Fasada jej jest romańska i zdobią ją dwie kolosalne figury u wejścia głównego. Wnętrze gotyckie ozdobione grobowcami biskupów należy do wspaniałych dzieł sztuki architektonicznej i rzeźbiarskiej ówczesnej Hiszpanji.

Główną jednak ozdobą i centrum życia religijnego miasta jest klasztor i kościół św. Teresy. Spieszę tam ulicą Królów Katolickich, rynkiem i obok kościoła św. Jana wąską uliczką św. Teresy.

Klasztor jak i kościół zbudowane są w stylu barokowym w latach 1636—1638. Na tem miejscu wznosił się poprzednio dom, gdzie żyła i umarła święta Teresa (żyła w latach 1515—1582). Zakrystjan otwiera mi kaplicę z relikwiami świętej, a potem pokazuje różne pamiątki po niej przechowywane z wielkim pietyzmem, oraz kilka relikwiarzy mieszczących się w specjalnej szafie, i opowiada mi szczegóły z jej życia świątobliwego. Wstąpiła za młodu do klasztoru znajdującego się poza murami miasta na równinie i nawet została tam przeoryszą. Jej pisma i listy drukowane i tłumaczone na różne języki są najwięcej czytane przez starsze matrony hiszpańskie. Poprzedniego dnia widziałem niektóre jej listy w gablotach bibljoteki klasztornej w Escorialu. Pod względem stylu i piękna językowego należą one do najcelniejszych okazów prozy hiszpań-

*) Avila leży 111 km. na północny zachód od Madrytu.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 23: św. Apolinarego.

Poniedziałek 24: św. Kunegundy kr.

Poniedziałek 24: wschód słońca o godzinie 4.07. zachód o godz. 20.05.

OSOBISTE. Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów p. Inż. Juljan Gostwicki powrócił w dniu 19 lipca b. r. z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

BUDOWA POMNIKA DRA DIETLA. W dn. 20 bm. odbyło się w gabinecie p. prezydenta miasta pod przew. Prof. Dra K. Kostaneckiego posiedzenie Komitetu budowy pomnika Prof. Dra Dietla, dyrektora Kliniki chorób wewnętrznych U. J. i prezydenta wielce zasłużonego dla miasta Krakowa. Na posiedzeniu tem wybrano Prezydjum, następnie omówiono warunki budowy w ogólnym zarysie, odkładając ustalenie szczegółów do następnego posiedzenia, które się odbędzie we wrześniu br.

ZEGAR PRZED DWORCEM. Przy uliczce dojazdowej do dworca głównego w Krakowie wznosi się pomysłowa reklama firmy A. Piasecki, znanej fabryki czekolady w Krakowie. Ostatnio zarząd firmy umieścił na szczycie reklamy duży zegar. świecący w nocy. Pomysł jest istotnie niezwykle trafny, gdyż podróżni, spieszący do pociągu, mogą zorjentować się, ile czasu pozostało do odjazdu pociągu.

PIERWSZA RATA NA DOKOŃCZENIE KLINIKI GINEKOLOGICZNEJ WPŁYNĘŁA. Na częściowe wykończenie budowy kliniki ginekologicznej Uniw. Jag. w Krakowie, przeznaczyło Ministerstwo Wyznań Relig. i O. P. kwotę 320.000 złotych a na skutek starań zarządu m. Krakowa oraz rektora Kutrzeby i dziekana Godlewskiego, fundusz pracy przyrzekł wyasygnować w tym roku kwotę 250.000 zł. Pierwsza rata z tej ostatniej sumy została już w dniu wczorajszym wyasygnowana na ręce rektora U. J. Rata ta wynosi **27.000 zł.** Częściowe otwarcie kliniki spodziewane jest na styczeń lub luty przyszłego roku.

NOWE POMIESZCZENIE SĄDU KRAKOWSKIEGO. Donosiliśmy już przed kilkoma dniami o dyslokacji sądów w Krakowie: wiadomości te znajdują pełne potwierdzenie w zarządzeniu prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 20 bm.. w którem czytamy, że **z dniem 1 sierpnia br. zostanie zwinięty** Sąd grodzki na Podgórzu w Krakowie. a okręg tego Sądu zostanie włączony do okręgu Sądu grodzkiego w Krakowie i że od tegoż terminu, t. j. 1 sierpnia br. Sędzia sprawujący kierownictwo Sądu grodzkiego, oraz **wszelkie Oddziały cywilne, sporne, spadkowe, opiekuńcze i niesporne, wraz z hipotecznemi co do gmin wiejskich znajdą się w budynku przy ul. św. Jana, Sąd Pracy, oraz wszelkie oddziały karne Sądu grodzkiego znajdą się w dotychczasowym Sądzie grodzkim na Podgórzu, wreszcie, że sprawy hipoteczne co do całego obszaru miasta Krakowa będą załatwiane w Sądzie okręgowym przy ul. Grodzkiej.**

WCZORAJ ZACZĄŁ TONĄĆ w czasie kąpieli we Wiśle koło Norbertanek Wład. Klausowicz (Topolowa 6) lat 28. z zawodu rymarz. Kąpiący się w pobliżu wyratowali Klausowicza. zaś karetka Pogotowia przewiozła go na stację, gdzie topielca przywrócono do życia.

Zapomniane zbiory Muzeum Narodowego

CZEKAJĄ NA ODPOWIEDNIE POMIESZCZENIE.

Do kolekcyj Muzeum Narodowego. które dla braku stosownego pomieszczenia zalegają magazyny Sukiennic. należy **wspaniały zbiór fotografij, węglodruków i grawur**, gromadzony w ciągu długiego życia przez śp. Józefa **Siedleckiego.** Wprawdzie wskutek słabego dotąd w Polsce rozwoju przemysłu reprodukcji artystycznej sztuka polska jest w zbiorach Siedleckiego słabo reprezentowana. ale zato **starsze i młodsze malarstwo Włoch, Francji, Holandji, Hiszpanji, Anglji i Niemiec** — oraz — niemal w komplecie — **kolekcje rysunków Windsoru i Albertyny**, znajdują się w nich w odtworzeniach tak doskonałych. że tylko świeżość papieru psuje iluzję, iż ma się do czynienia z oryginałami.

Sztukę Zachodu można w Polsce studjować tylko wyjątkowo na oryginałach pierwszorzędnej wartości. Jest ich w kraju naszym bardzo niewiele. a i te kryją się najczęściej w galerjach prywatnych. Dla zaradzenia temu brakowi gromadził Siedlecki najcenniejsze utwory takich mistrzów, jak Rembrandt. Velasquez. Michał Anioł, Rafael. Leonardo da Vinci, dopełniając je publikacjami studjów i szkiców. które dla adeptów sztuki odsłaniają niejedną tajemnicę techniczną mistrzów i mają niesłychaną wartość pedagogiczną. — Kolekcja Siedleckiego będzie w nowym gmachu Muzeum dostępną dla wszystkich.

Akcja zbiórki na fundusz budowy Muzeum Narodowego nastąpi dopiero po wakacjach. gdyż Komitet Wykonawczy zajęty jest pracą przygotowawczą i propagandową. niemniej jednak wpływają codziennie dary pieniężne. co świadczy o wielkiej popularności akcji i dużego zainteresowania całego społeczeństwa. — I tak w dalszym ciągu ofiarowali na fundusz budowy Muzeum Narodowego w Krakowie: E. Einhorn z Warszawy zł. 5000: Gremjum Aptekarzy Małop. Zach. zł. 500: Podgórska Spółdzielnia Kredytowa w Krakowie zł. 100: Korporacja Przem. Konces. Kominiarzy w Krakowie zł. 1000: J. Karpiński w Tenczynku zł. 1. oraz z Krakowa: Dyr. J. Krzyżanowski zł. 200: P. Rokosz. Dyr. Banku Gosp. Kraj. zł. 100: Wł. Otorowski zł. 50: Mgr. St. Herget zł. 200: E. Pliszewski. Dyr. Banku zł. 100: Wł. Platek zł. 100: K. Prochewnik zł. 100: Dr. J. Wydro zł. 200: Dr. T. Kannenberg zł. 200.

Nowe dary dla Muzeum Narodowego.

Prócz ofiarowanej niedawno do „Domu Matejki" przez Fel. Łopieńskiego blachy miedziorytniczej z Matejkowskiej „Bitwy pod Warną". Dyrekcja Muzeum Narodowego otrzymała w darze w ostatnich czasach kilka nader **wartościowych i ważnych dla badań nad Matejką listów Mistrza do Lewentala. nakładcy słynnego Albumu drzeworytów, a dalej 20 listów Teodory Matejkowej do męża**, rzucających nowe światło na domowe życie Mistrza, a wreszcie **listy i poezje starszej córki artysty śp. Heleny**, z daru jej męża prof. J. Unierzyskiego.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.

Ś. p. Paweł Cieńciała.

Dnia 30 czerwca b. r. zmarł w 61 roku życia ś. p. Paweł Cieńciała, em. kierownik szkoły w Gnojniku na Śląsku Ciesz. (Czechosłowacja). Pogrzeb odbył się w Gnojniku 2 lipca b. r., w obecności duchowieństwa. reprezentantów władz i instytucyj, rodziny. nauczycielstwa, kolegów. przyjaciół, uczniów. straży pożarnych. oraz ludu śląskiego, przybyłego tłumnie z jednej i drugiej strony Olzy dla zamanifestowania swych uczuć względem najlepszego opiekuna i przyjaciela.

Ś. p. Paweł Cieńciała bowiem — poza pracą zawodową. której oddawał się z całem poświęceniem. by przysporzyć ziemi Śląskiej całe szeregi najlepszych obywateli. — zataczał szeroki krąg pracy społecznej i narodowej. Śladami Michejdów. Cieńciałów. Stalmachów. Londzinów... brał żywy udział w pracy związków pedagogicznych. Macierzy ciesz.. kas rajfajsen.. kółek roln. i t. d. Zajmując kolejno stanowiska służbowe w Ustroniu, Trzycierzu. Milikowie i Gnojniku. — żył z ludem. dzielił jego troski i chwile radosne. a nadewszystko był jego doradcą we wszelakiego rodzaju sprawach. Łagodził przeciwieństwa wyjątkowym taktem. a w akcjach wyborczych wywierał decydujący wpływ w interesie sprawy polskiej swoim nieskazitelnym charakterem.

W pracy publicznej nie łudził ani siebie ani drugich frazesami. nie pożądał pochwał. nie dbał o zaszczyty. poświęcał jej jednak każdą chwilę wytchnienia po ciężkiej pracy zawodowej. a często i ostatni grosz.

Wojna światowa zastała ś. p. Pawła Cieńciałę w zapadłej wsi górskiej w Milikowie (pow. Jabłonków). odległej o milę od stacji kolejowej, dokąd przybył jednak z własnej chęci. by wznieść tam wspaniały budynek szkolny. zorganizować kasę rajfajsen.. kółko roln. i podnieść kulturę lichej ziemi.

W czasie zaś wojny kwaterowanie legjonistów. rozdział deputatów i darów. akcja aprowizacyjna — to pasmo nadludzkich wysiłków ś. p. Pawła Cieńciały. A wreszcie okres plebiscytowy i podział Śląska Cieszyńskiego... I znowu, jak w zaraniu życia, walczył najprzód w Milikowie. później w Gnojniku o szkołę polską. o duszę dziecka śląskiego...

Ś. p. Paweł Cieńciała przeżywał te ciężkie chwile i spełnił tutaj godnie swój obowiązek. Te jednak przejścia przeżarły jego stalowe nerwy i były przyczyną tego przedwczesnego zgonu.

Ś. p. Paweł Cieńciała pozostawił wdowę p. Marję z Olszaków (z Ustronia), osierocił siedm córek: p. Helenę Starzykową. żonę nadinsp. policji w Katowicach. p. Wandę Wajnerową, żonę urzędn. Kasy Oszczędn. m. Krakowa, pp. Władysławę, Annę. Marję, Stanisławę i Bronisławę, nauczycielek i pracowniczek społecznych na Śląsku Górnym i Cieszyńskim.

Cześć Jego pamięci!

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela: „Fräulein Doktor".

Poniedziałek: „Fräulein Doktor".

Wtorek: „Fräulein Doktor".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRYNICY.

Niedziela: „Fircyk w zalotach" (z udziałem J. Osterwy).

Poniedziałek: „Tak — a nie inaczej!" (Gościnnie wystąpi Marjusz Maszyński).

Wtorek: „Romans" z udziałem J. Osterwy.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: I. „Piękny Gigolo" (Igo Sym). II. „Napiętnowani ludzie" (Ken Maynard).

WANDA: „Gdy kobieta jest piękna" (Lili Damita): Flip i Flap robią karjerę.

APOLLO: „Śmiech w piekle". W rolach gł. P. O'Brien i Glorja Stuart.

SZTUKA: Cohn i Kelly w tarapatach.

UCIECHA: Dlaczego zgrzeszyłam (Helen Hayes).

PROMIEŃ: „Szary dom" (w roli gł. Wallace Beery).

ATLANTIC: „Bracia Karamazow" według Dostojewskiego.

ADRJA: „Kapitan Walhalla" (Gary Cooper).

SŁOŃCE: „Miljon" (Rene Claire).

BAGATELA: „Kobieto nie grzesz". w rolach głównych Louise Broks i Jean Bradin.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 24 do 27 bm. Film p. t.: „Karjera panny Dodo" (Harry Liedtke).

LETNIE STAGIONE OPEROWE W KRAKOWIE. W miesiącu sierpniu da Opera Krakowska cykl przedstawień operowych z udziałem najwybitniejszych artystów polskich i zagranicznych. Pierwsze przedstawienia odbędą się w dniach 5 i 6 sierpnia b. r.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę 23 bm. w czasie Mszy św. cichej o godzinie 12-tej odśpiewa szereg pieśni kościelnych p. Elżbieta Sekarówna.

W KOŚCIELE KSIĘŻY MISJONARZY NA KLEPARZU w niedzielę 23 bm. w czasie Mszy św. cichej o godz. 9.30 śpiewa p. Oskar Thelen, w czasie sumy zaś o godz. 10-tej podwójny kwartet chóru „Echa" pod kier. dyr. Wallek-Walewskiego odśpiewa Mszę św. „ Perosi'ego.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

skiej i w ten sposób weszły także do literatury całego świata cywilizowanego *).

Wychodzę z kościoła. Plac przed nim pusty. Kilka samotnie stojących drzew umila tę pustkę. Dokoła niskie. posępne mury klasztorne.

Zwiedzam w dalszym ciągu zabytki Avili, jej piękne kościoły i pałace.

Oto kościół św. Dominika. a dalej pałac des Polentinos z bogato rzeźbionemi arkadami krużganków, za nim w bocznej uliczce kościół św. Stefana i baszty bramy Mostowej. Przybywam do kościoła św. Legunda w dolinie rzeki Adaja. Znów styl romański o przepysznym portalu. a wewnątrz kościelny prowadzi do grobu świętego Segunda, biskupa Avili. którego wyrazista postać. klęcząca na sarkofagu. przykuwa uwagę.

Nakoniec idę do znakomitego i cennego w pamiątki historyczne klasztoru św. Tomasza. Wybieram krótszą drogę, idącą u stóp murów miejskich poprzez nędzne przedmieścia i ogrody. Droga wije się pomiędzy wzgórzami. schodząc w dół na równinę. a wznoszą się wysoko ponad nią potężne szkarpy bastjonów miejskich i wieże kościołów i klasztorów. Przechodzę wąskie placyki i nędzne uliczki i znowu wspinam się w górę. na wzgórze. na którem wyniośle sterczą mury klasztorne.

Z dziedzińca przez ozdobiony posągami portal wchodzę do kościoła. zbudowanego przez Królów Katolickich. Ferdynanda kastylijskiego i Izabelę aragońską. tych samych. co zdobywali wspólnie świętą Granadę. Mieli ukochanego syna. infanta Jana. który umarł młodo. i na jego cześć zbudowali tę wspaniałą świątynię i fundowali klasztor św. Tomasza. W nawie krzyżowej oglądam marmurowy sarkofag książęcy. gdzie leży pochowany młodociany królewicz. poczem obchodzę biegnącą wzdłuż wschodniej ściany galerję. gdzie wznosi się późnogotycka rzeźba nad głównym ołtarzem. dzieło szkoły starohiszpańskiej. ze scenami z życia św. Tomasza z Akwinu. Pozatem oglądam jeszcze inne grobowce w bocznych kaplicach kościoła. a wśród nich grób Tomasza de Torquemada, wielkiego inkwizytora z XV. wieku.

Wracam do miasta i odpoczywam na werandzie kawiarni Armistad. Przedemną rozległy plac targowy pełen ruchu i wrzawy. Czerwono błyszczą od słońca mury zamku Alcazaru. Po przeciwnej stronie czernieją ściany romańskiego kościoła św. Piotra. a obok odbija się kontrastowo nowy gmach poczty, poza którym piętrzą się wysoko na skale krużganki gotyckie klasztoru św. Augustyna. Różne wieki i różni ludzie połączyli się razem na utworzenie tego obrazu czasów minionych i chwili obecnej.

Jeszcze godzina odpoczynku i siadam do zapylonego autobusu. odchodzącego do Segowji. Wkrótce wyjeżdżam na stepy i równiny. zostawiając daleko w mrokach Avilę. miasto rodzinne świętej Teresy.

JÓZEF STAŚKO.

*) Są tłumaczone na język polski i wydane osobno jako książka.

Z teatru im. Słowackiego.

(Gościnne występy teatru lwowskiego)

„Opera za trzy grosze" — podług Johna Gay'a. — Opracował Bert Brecht. — Muzyka Kurt Weilla.

John Gay — poeta angielski. żyjący na schyłku XVII. i na początku XVIII. wieku — dał w swojej „Operze żebraczej" (bo taki jest pierwotny tytuł utworu) próbę obrazu proletarjatu i sztuki dla proletarjatu. Będzie więc „Opera za trzy grosze" niczem więcej, jak ołwiecznym prototypem wodewilów w rodzaju „Królowej przedmieścia". Tylko z głębszem podłożem satyrycznym i ironicznym na stosunki angielskie. które ten liryk i bajkopisarz z pod Devonshire w swojej „Operze" wyśmiewa bezpośrednio i bez skrupułów w treści i formie. Ten właśnie angielski podmiejski koloryt z przed dwustu lat sprawił. że „Opera za trzy grosze" — grana z powodzeniem na scenach zagranicznych. a zwłaszcza na scenach angielskich. u nas. w Polsce. nie ma zrozumienia: jest nam mimo swego całego posmaku formalnej eksperymentalności — obcą. Nie przyjęła się więc ani w Warszawie w inscenizacji Schillera. ani w Łodzi w opracowaniu scenicznem Porowskiego. ani wreszcie we Lwowie. gdzie dyr. Horzyca sztukę skrócił. usunął z niej rubaszności. a silniej zaakcentował dowcip i ilustrację muzyczną. wdzięczną i melodyjną.

Treść sztuki — to szmat życia jakiegoś londyńskiego bandyty z pod ciemnej gwiazdy. Mac'a Keath'a, „kapitana" opryszków. złodziei i włamywaczy — który porwał córkę „króla żebraków" i ożenił się z nią. Ojciec panny uścić się za to na zięciu. który tak sromotnie poniżył jego dom. i wydaje bandytę w ręce policji. Ale sprawa się wikła. bo Mac Keath jest od młodości przyjacielem szefa policji. Browna. Wkońcu jednak Mac Keath staje pod szubienicą i nic go od stryczka nie może wybawić: ani łapówka obiecana strażnikowi więzienia. ani przyjaźń „kolegów" — zostaje mu tylko współczucie gawiedzi i śmierć. Sztuka musi się jednak skończyć komedjowo. Więc oto. przed mającą się równocześnie odbyć koronacją królowej. przybywa od niej goniec i przynosi skazańcowi ułaskawienie — mało tego: szlachectwo i wysoką dożywotnią rentę.

Realizacja teatralna takiego widowiska u nas. w Polsce. gdzie widownię nie wiele obchodzi ta cała gorzka ironja i satyra na społeczeństwo ówczesnej Anglji — może mieć tylko jeden cel: artystyczny. A zatem jedyne założenie formalne. jakie odpowiada tej sztuce na granicy tragedji i groteski — to prymityw i humor stojący na antypodzie powagi i wykwintu dawnej opery królewskiej. Tu — ludzie zaułków podmiejskich. bandyci. złodzieje. żebracy i kobiety z półświatka, a tam — dwór królewski. książęta. damy i magnaci. Takie przeciwieństwo. taki kontrast przedstawienia oprawionego w dekoracje syntetyczne. prymitywne. z widocznemi kulisami. z muzyczką przeniesioną na scenę. z reklamowym ekranem zamiast kurtyny i z charakterystycznym konferansjerem zapowiadającym przez tubę treść każdego obrazu — może dać wrażenie spektaklu dla proletarjatu — za trzy grosze. Przytem gra groteskowa. dyskretnie niekiedy stylizowana. niekiedy realistyczna. może być bardzo ciekawą próbą teatru eksperymentalnego. Oczywiście. że sztuka Johna Gay'a w opracowaniu B. Brechta. jest tu tylko rusztowaniem dla teatralnej architektury współczesnej. a stworzyć ją może tylko pomysłowy reżyser. Z wszystkich trzech realizatorów polskich „Opery za trzy grosze" p. Wacław Radulski. jako reżyser. stanął najbliżej artystycznego ideału sztuki. która zawsze była i pozostanie tylko materiałem dla teatru doświadczalnego.

Miłą częścią przedstawienia była muzyka Kurta Weill'a — pełna melodyjnych motywów rosyjskich. oraz wstawki z Kiplinga (dialog śpiewany Keath'a i Brown'a w czasie „uczty

weselnej“) i Francois'a Villon'a — swawolnego poety proletarjatu francuskiego z XV. w. — który balladami swemi wyprosił się niejednokrotnie od stryczka. W ustach bandyty, jako pożegnanie na chwilę przed egzekucją, brzmiał on a propos.

Naogół gra aktorów (w strojach dzisiejszych) była nierówna. Ale taka — zdaje się — była intencja reżysera. Grali oni niekiedy, zwłaszcza w scenach zbiorowych — groteskowo, co odpowiadało komedjowemu charakterowi sztuki i dekoracjom, częściej jednak — realistycznie, co odpowiadało momentom tragicznym. Pani Irena Eichlerówna postawiła rolę swoją na granicy dramatu i operetki, grała Polly — córkę „króla żebraków“, Jonatana Jeremiasza Pryszcza, z wdziękiem zwłaszcza w momentach śpiewanych. Nawet kiedy usta młodej Polly obsypywały wyzwiskami i przekleństwami starego włamywacza — miało to w grze p. Eichlerówny nie tyle postrachu, co wdzięku. Pan Władysław Krasnowiecki był spokojnym, zrównoważonym — jak przystoi na Anglika — przywódcą bandytów, Mac Keathem. Z głębokiem odczuciem wygłosił „pożegnanie“ w obrazie ostatnim. Doskonałymi w typie byli pp. Czesław Strzelecki jako Jonatan Pryszcz i pani Wanda Jakulińska jako jego żona, Celja. A pp. J. Kordowski, W. Więckowski, J. Dorwski, T. Przystawski i L. Żyrowski, stworzyli żywe i pełne prawdy sylwetki opryszków, złodziei i żebraków londyńskich. Panie: E. Bonacka (córka szefa policji Z. Życzkowska i E. Dziewońska, miały epizody o silnem niekiedy napięciu dramatycznem.

ANTONI WASKOWSKI.

—oOo—

Wystawa Prac Konkursowych na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie.

Związek Architektów Woj. Krakowskiego urządza w porozumieniu z Prezydjum miasta wystawę prac konkursowych na Gmach Muzeum Narodowego w Krakowie w salach Krak. Tow. Technicznego przy ul. Straszewskiego 28, II. p. — Wystawę tę można zwiedzać codziennie od godz. 9—20-tej przez okres 4-ch tygodni, począwszy od niedzieli dnia 23 bm.

Przed żniwami.

Spadek cen zboża. — Zbiory zapowiadają się obficie.

W przyszłym tygodniu rozpoczną się w krakowskiem żniwa, zboża bowiem skutkiem ocieplenia zaczęły szybko dojrzewać. Zbiory zapowiadają się bardzo pomyślnie i to zarówno w okolicach Krakowa, jak i w Kieleckiem. Według informacji ze sfer rolniczo-handlowych, oczekuje się nietylko obfitego zbioru ziarna, ale także dobrej, wyrośniętej i niezanieczyszczonej słomy. Korzystnie przedstawiają się zbiory siana. Pomyślny ten stan mógłby wówczas jedynie ulec zmianie na gorsze, gdyby na okres żniw wypadły deszcze. Długotrwałe opady wiosenne, nie wyrządziły naogół — czego obawiano się — większych szkód. Dobrze przedstawiają się także owsy i ziemniaki.

Perspektywy obfitszych zbiorów wpłynęły w ostatnich dniach na poziom cen zboża, powodując znaczny ich spadek. Załamanie się cen nastąpiło w szczególności w ubiegły wtorek, kiedyto cena mąki pszennej spadła o 8—10 zł. na cetnarze metrycznym, zaś cena żyta spadła z 28—29 zł. na 20—22 zł. za cetnar.

Najszybszy i najpiękniejsza.



Miss „Francja“ zamienia tradycyjny pocałunek na Riwierze francuskiej z cyklistą Speicherem, zwycięzcą w dotychczasowych etapach zawodów kolarskich „Tour de France“.

Przy chorobach krwi, skórnych i nerwowych osiągamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa regularne funkcjonowanie narządów trawienia. Zalecana przez lekarzy.

Dolar w Warszawie 6·36 zł.

Dolar prywatny w Warszawie z godziny 12.30: — 6.36.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 60 i pół; dillonowska 72 i pół; stabilizacyjna 78; warszawska 43 i pół.

—§—

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT). Paryż 20.24 i pół; Londyn 17.20; N. Jork 3.68; Belgja 72.30; Włochy 27.30; Hiszpanja 43.20; Holandja 208.80; Berlin 123.32 i pół; Wiedeń of. 72.86, noty 58.25; Sztokholm 89.30; Oslo 86.90; Kopenhaga 77.30, Praga 15.32; Warszawa 57.75; Białogród 7; Ateny 3.98; Konstantynopol 2.48; Bukareszt 3.08; Helsingfors 7.62.

—§—

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek, 24 lipca 1933.

Kraków, (312.8 m.) G: 11.50 Program na bież.; 11.57 Transmisja sygnału czasu, hejnał z Wieży Marj.; 12.05 Płyty; 12.25 Przegląd Prasy i kom. meteorol.; 12.35 Płyty; 12.55 Dz. połudn. z Warsz.; 13.00 Płyty; 15.25 Transmisje z Warsz.; 17.00 Odczyt „Triumf polskiego lotnictwa sanitarnego w Madrycie“; 17.15 Transmisje z Warsz.; 19.20 Rozmaitości, komunikaty; 19.35 Program na dz. nast.; 19.40 Feljeton literacki z Warsz.; 20.00 Płyty; 20.10 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (380.7 m.) G.: 15.35 Giełda zbożowa; 15.50 Skrzynka dla dzieci; 20.10 Skrzynka techniczna.

Warszawa, (1411.8 m.) G: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Muzyka poranna (płyty): 7.25 Dziennik poranny; 7.30 Płyty; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55 Program na dz. bież.; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.05 Piosenki; 12.25 Przegl. Prasy; 12.33 Komun. meteorol.; 12.35 Płyty; 12.55 Dz. południowy; 14.55 Płyty; 15.05 Wiadomości bież.; 15.10 Komunikat Inst. Eksport.; 15.15 Płyty; 15.25 Komunikat gospodarczy; 15.35 Płyty; 15.45 Przegląd komunikacyjny; 15.50 Płyty; 16.00 Koncert popularny z Ciechocinka; 17.00 Pogadanka w języku francuskim; 17.15 Koncert solistów; 18.15 Odczyt „Interwencjonizm Państwa w rolnictwie“; 18.35 Utwory fortepianowe; 19.20 Rozmaitości; 19.35 Program na dz. nast.; 19.40 Feljeton literacki „Gdy Beatrycze pisze“; 20.00 Płyty; 20.10 Skrzynka pocztowa rolnicza; 20.20 Dziennik wieczorny; 20.30 Transmisja z teatru „8.30“ w Warszawie operetki amerykańskiej „No, no Nanette“; W przerwie 1-ej: Wiadomości sportowe oraz w przerwie 2-ej: Wiadomości meteor. dla komunik. lotniczej i komunikat policyjny.

Katowice, (408.7 m.) G.: 15.45 Komunikat Straż. Śląskiego; 20.00 Z. Kossak-Szczucka: „Akropol“.

Życie gospodarcze.

Uboczna sprzedaż dzienników wolna od podatków.

Władze Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, pragnąc umożliwić wydawcom **powiększenie liczby punktów sprzedaży pism,** zaś publiczności czytającej **ułatwić nabywanie dzienników i czasopism,** zwróciły się w bieżącym miesiącu do Ministra Skarbu z dezyderatem **zwolnienia od podatku przemysłowego sprzedaży pism, prowadzonej ubocznie przez istniejące już przedsiębiorstwa handlowe.** Dezyderat Związku Wydawców był przedmiotem audjencji przedstawicieli Związku u wicemin. Skarbu p. Kazimierza Rożnowskiego, w zrozumieniu znaczenia postulatu wydawców dla rozwoju czytelnictwa i podniesienia kultury w Polsce, **ustosunkował się do niego niezwykle przychylnie.**

W wyniku tej audjencji **wydany został przez Ministra Skarbu okólnik z dn. 13. VII. r. b., zezwalający istniejącym już przedsiębiorstwom handlu towarowego, księgarniom oraz przedsiębiorstwom gastronomicznym na prowadzenie ubocznej sprzedaży pism bez obowiązku wykupywania odrębnego świadectwa przemysłowego oraz bez obowiązku opłacania podatku przemysłowego od obrotu, powstałego ze sprzedaży pism.**

Autobusy krakowskie są za drogie.

Zatarg na dworcu autobusowym trwa. — Najdroższa w Polsce taryfa. — Targi z przedsiębiorcami o cenę biletu.

Konflikt na dworcu autobusowym w Krakowie trwa nadal. W dalszym ciągu istnieje **osobne biuro sprzedaży biletów prowadzone przez Związek Turystyczny** i osobne, **konkurencyjne biuro prywatne,** do którego należy 13 przedsiębiorstw autobusowych, działające na własną rękę, niezależnie od Związku Turystycznego. Powstaje stąd pewne **utrudnienie dla publiczności,** która za każdym razem musi informować się, jakie bilety i w którem z konkurujących ze sobą biur nabyte, są uznawane przez poszczególnych przedsiębiorców autobusowych.

Należy przy tej sposobności nadmienić, że **ruch autobusowy w Krakowie zmniejszył się ogromnie w porównaniu z latami ubiegłymi.** Wpływają na to przedewszystkiem **niezwykle wygórowane ceny biletów.** Ceny te są w Krakowie wogóle bodaj **najwyższe w porównaniu z pobieranemi na jakichkolwiek linjach autobusowych w Polsce.** Dość wspomnieć, że n. p. przejazd autobusem i to luksusowo urządzonym **z Kielc do Warszawy** a więc za przestrzeń około 200 km., **kosztuje 12 zł.,** zaś bilet z Krakowa do Kielc starym, mocno podniszczonym wozem, na przestrzeni stukilkunastu kilometrów **kosztuje 12.60 zł.** Przejazd z Krakowa do Szczawnicy kosztuje 16 zł. Nic dziwnego, że w tych warunkach, krakowskim przedsiębiorstwom autobusowym **dotkliwą konkurencję robi kolej,** która w szerokiej mierze stosuje różne zniżki, jak turystyczne, sportowe, urządza pociągi popularne i t. d. Role się tu zmieniły — dawniej autobusy właśnie stanowiły groźną dla kolei konkurencję. **Linje autobusowe krakowskie są dziś za drogie dla publiczności,** która powszechnie musi liczyć się i liczy się z groszem.

Do korzystania z luksusowej komunikacji autobusowej zniechęcają także publiczność **niewłaściwe zwyczaje** uprawiane przez przedsiębiorców. Okazuje się bowiem, że nie wszyscy trzymają się taryfy i **jeżeli pasażer „wytarguje się“ o cenę biletu, jedzie taniej od innych.** Wysokość wytargowanej obniżki bywa **zależną od natręctwa i energji pasażera,** gdy inni, którzy nie korzystali z takich metod, płacą cenę normalną.

Podobno podjęte zostały zabiegi u władz o interwencję w konflikcie, jaki powstał **między** konkurującymi związkami. Sądzimy, że nastręcza to władzom dobrą okazję **usunięcia szeregu ważniejszych niedomagań w krakowskiej komunikacji autobusowej,** przedewszystkiem zaś **zrewidowania i obniżenia wygórowanej taryfy** za przejazdy. Będzie to z korzyścią i dla samych przedsiębiorców dzięki ożywieniu ruchu pasażerskiego a przedewszystkiem przyniesie korzyść publiczności, która dziś **przeważnie rezygnować musi z usług autobusów** korzystając raczej z innych, tańszych środków lokomocji.

Opodatkowanie odpraw przy redukcjach pracowniczych

Ministerstwo skarbu wyjaśniło, co następuje: Odprawy wypłacone przez służbodawcę wdowom i sierotom po śmierci pracownika nie podlegają opodatkowaniu podatkiem dochodowym gdyż osobę, która otrzymuje te odprawy nie łączy z pracodawcą żaden stosunek służbowy. Odprawy wypłacone pracownikowi z tytułu rozwiązania stosunku służbowego bądź to na podstawie obowiązujących norm prawnych bądź na podstawie specjalnych zawartych umów o najem pracy są dochodem uzyskanym z tytułu stosunku służbowego i podlegają wobec tego opodatkowaniu. Odprawa wypłacona pracownikowi zredukowanemu wzamian za zrzeczenie się praw emerytalnych nie podlega opodatkowaniu nie jest ona bowiem dochodem uzyskanym ze stosunku służbowego. Odprawa taka jest nadzwyczajnym dochodem uzyskanym ze spieniężenia prawa majątkowego i jako taka nie jest uważana za dochód podlegający opodatkowaniu.

W przededniu ogłoszenia ustawy o nadzorze nad cenami.

Sprawa ogłoszenia ustawy o nadzorze nad cenami artykułów pierwszej potrzeby jest przesądzona. — Mają być powołane do życia specjalne referaty, ktore będą miały nadzór nad prawidłową kalkulacją. Szerokie uprawnienia władz wykonawczych wypływające z przepisów nowej ustawy nie będą rzecz jasna w całej pełni wykorzystywane. Na razie jest mowa o **nadzorze i przymusowej kalkulacji niektórych artykułów spożywczych, po za chlebem i mięsem, już teraz kontrolowanemi, nad artykułami budowlanemi, manufakturą i obuwiem.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Roosevelt zajęty problemem płac.

Londyn, 22. 7. (PAT). Dzienniki londyńskie pełne są wiadomości ze Stanów Zjednoczonych o **wzmożonym krachu giełdowym, jaki rozwinął się wczoraj** na skutek załamania się kursów.

Jak podaje prasa w N. Jorku **sprzedano wczoraj 9,570.000 akcyj.** Deprecjację papierów przemysłowych obliczali wczoraj **na blisko 3 miljardy dolarów.** Gorączka wysprzedawania akcyj była tak wielka, że **maklerzy giełdowi nie mogli nadążyć transakcjom.**

Prezydent Roosevelt nie przejmuje się zbytnio temi objawami krachu giełdowego i nie zamierza jakoby przedsiębrać **żadnej akcji ograniczającej spekulację giełdową.** W chwili obecnej Roosevelt jest zajęty **sprawą ustalenia wyższych płac robotniczych dla podniesienia wewnętrznej konsumcji.** W przyszłym tygodniu Roosevelt ma zwrócić się **w specjalnem orędziu do 5 miljonów pracodawców, wzywając ich do utrzymania stałego minimum płac i maksimum godzin pracy na czas od 1 sierpnia do 1 grudnia.** Konsumenci otrzymywać będą od władz kierujących powyższą akcją **specjalny znaczek** z napisem:

„Pragnę uczestniczyć w akcji przywrócenia pracy przez popieranie i patronowanie tych pracodawców i robotników, którzy są członkami narodowego zarządu odbudowy".

Zaś każdy pracodawca, który przyjmie propozycje prezydenta Roosevelta co do czasu pracy i minimum płacy, otrzyma odznakę z napisem:

„Członek narodowego zarządu odbudowy. My czynimy co do nas należy. Prezydent Roosevelt spodziewa się, że drogą takiego moralnego nacisku uda mu się przeprowadzić swe zarządzenia".

Gen. Johnson zbiera wyrazy uznania.

Waszyngton. (PAT). W związku z ogłoszonem wczoraj orędziem w sprawie minimum godzin pracy i uregulowania płac, projektodawca gen. Johnson otrzymuje z całych Stanów Zjednoczonych **depesze z wyrazami uznania i obietnicami poparcia jego akcji.** Prezydent Roosevelt nie znajdując podstawy prawnej do wprowadzenia nowego kodeksu płac, **zamierza przeprowadzić w tej sprawie akcję, mającą na celu wywarcie odpowiedniego wpływu moralnego.** W poniedziałek prezydent Roosevelt wygłosi przed mikrofonem **przemówienie, poświęcone tej kwestji.**

KONFERENCJA HANDLARZY ZBOŻA.

Nowy Jork, 22 lipca. Na poniedziałek zwołana została do Nowego Jorku **konferencja handlarzy zboża.** Mają być podjęte obrady **nad możliwościami utrzymania cen zboża.**

ANI JEDEN STAN ZA PROHIBICJĄ.

N. Jork. (PAT). **Stan Oregon dwudziesty zkolei wypowiedział się za zniesieniem prohibicji. Dotychczas żaden ze stanów nie opowiedział się za prohibicją.**

——o()o——

Hitlerowcy ponad prawem.

Berlin, 22 lipca. Na mocy uchwały dzisiejszej rady ministrów znoszącej odpowiednie postanowienia konstytucji pruskiej wydał dziś premier pruski Goering rozporządzenie, upoważniające pruskiego ministra sprawiedliwości do stosowania amnestji i umarzania postępowań sądowo-karnych przeciw członkom rewolucji narodowej.

KARY ŚMIERCI ZA NARUSZENIE BEZPIECZEŃSTWA członków rewolucji narodowej.

Berlin, 22 lipca. Premjer pruski Goering przyjął dziś przedstawicieli prasy i udzielił im wywiadu w sprawie uchwał dzisiejszej pruskiej rady ministrów. Oświadczył on, że urlop swój **przerwał dlatego, ponieważ okazało się, iż „wróg państwa" nie został jeszcze ostatecznie pokonany.** Ostatnie dni udowodniły, że

komunizm znowu podniósł głowę.

Wobec ostatnich wypadków napadu na członków S. A. i policję **postanowił obecnie wystąpić z całą bezwzględnością. Kto w przyszłości zaatakuje członków rewolucji narodowej, lub przedstawicieli władz państwowych,**

będzie karany śmiercią.

Odpowiednie zarządzenie wydane zostało **prezydentom policji, prokuratorom i prezydentom sądów krajowych.** Poza tem rada ministrów uchwaliła zwrócić się do rządu Rzeszy, aby **przyspieszył załatwienie ustawy w sprawie kary śmierci. będzie również karany kto szkodzi prestiżowi państwa przez**

rozszerzanie fałszywych wiadomości

(Grauelpropaganda). Wydane zostały odpowiednie zarządzenia, aby **procedura karna została przyspieszona przy równoczesnem pominięciu wszelkich okoliczności łagodzących.** Każdy powinien sobie uświadomić, że **napaść na urzędnika, członków S. A., S. S. lub Stahlhelmu odpokutuje karą śmierci w jak najkrótszym czasie,** także w tym wypadku, **gdyby napadnięty**

nie został nawet zraniony.

Zarządzenie to wydane zostało, aby bojownikom o państwo hitlerowskie dano największe poczucie bezpieczeństwa i aby wzmocnić autorytet państwa.

Wyniki podróży Hendersona.

Paryż. PAT. Paul Boncour podejmował dzisiaj rano śniadaniem **Hendersona,** który złożył szczegółowe informacje, jakie zdołał **zebrać w czasie swej podróży do Rzymu, Pragi, Berlina i Monachjum.**

Jak się zdaje — znaczne postępy osiągnięte zostały między państwami kontynentalnemi co do niektórych zagadnień badanych przez konferencję rozbrojeniową, a mianowicie **zagadnienia kontroli i określenie napastnika.** Postępy te pozwalają mieć nadzieję na osiągnięcie porozumienia. **Istnieją jednak pewne trudności między tezami francuską i niemiecką, mianowicie w sprawie podziału na dwa okresy czasu, w którym równość praw w zakresie zbrojeń mogłaby być istotnie przyznana Rzeszy.** Rokowania w tej sprawie prowadzone będą do września normalną drogą dyplomatyczną. Dzisiejsze rozmowy trwały do godziny 11.30 w południe.

W godzinach południowych Henderson odjechał do Londynu.

Rozmowy te dały Paul Boncourowi okazję omówienia z **Politisem sprawy ewentualnego przystąpienia Francji do protokołu określającego napastnika.** Paul Boncour nie widzi w tem żadnych trudności, gdyż idea paktu odpowiada tezom, przedstawionym przez delegację francuską w Genewie. Sprawa ta była również przedmiotem narady Paul Boncoura z ambasadorem Francji w Moskwie Alphandem, który zakomunikował również ministrowi o **przychylnym zwrocie opinji sowieckich kół rządowych w stosunku do paktu 4-rech mocarstw.** Ta ewolucja opinji ZSRR odpowiada podobnej ewolucji w kołach Małej Ententy, gdy zostało ustalone, że ten doniosły dokument dyplomatyczny dąży do ustalenia pokoju na okres 10-letni i jest oparty na zasadzie poszanowania traktatów. Ambasador Alphand zawiadomił również Paul Boncoura o podziękowaniach, złożonych przez Mołotowa pod adresem rządu francuskiego za wybitne jego współdziałanie w rokowaniach, które doprowadziły do podpisania protokołu, określającego napastnika.

DYMISJA WŁOSKIEGO MINISTRA WOJNY.

Rzym, 22 lipca. **Włoski minister wojny Gazzera podał się dziś do dymisji.** Król przyjął dymisję i powierzył Mussoliniemu tekę ministra wojny.

OSTATNI ETAP BEZ LĄDOWANIA.

Nowy Jork, 22 lipca. **Amerykański lotnik Willey Post przybył dziś rano do Edmonton (Kanada). O godz. 9.40 wedle czasu lokalnego Post wystartował do Nowego Jorku. Zamierza on ostatni etap lotu dokoła świata przebyć bez lądowania.**

LOTNIK NIEMIECKI ZAGINĄŁ.

Paryż, 22 lipca. **Lotnik niemiecki Wirthschaft, który we czwartek wieczór wystartował z Dakar (Senegalja) do Brazylji, zaginął bez wieści. Istnieją obawy, że uległ on katastrofie.**

ZAWODY O PUHAR DAVISA.

Paryż, (PAT). W piątek rozpoczęły się tu międzystrefowe mecze finałowe o puhar Davisa między reprezentacją Anglji i Stanów Zjednoczonych. Po pierwszym dniu meczów **prowadzi Anglja 2:0.** Obaj tenisiści amerykańscy przegrali niespodziewanie swe walki. Austin pokonał najlepszego tenisistę Stanów Zednoczonych Vinesa 6:1, 6:1, 6:4. Berry zwyciężył Allisona 6:1, 7:5, 6:4.

W cyklu rozgrywek o puhar Davisa na rok 1934 rozpoczęły się mecze Danja—Grecja. Po dwu dniach prowadzi Danja 2:1.

Co mówią oskarżeni w procesie wadowickim.

Wadowice. (Telef. wł.) Zeznania oskarżonych **Jana Bryji** (o którym donosiliśmy już wczoraj) i **Jana Kuśia** nie wniosły nic sensacyjnego.

Kuś podał, że rozmawiał z Surmą na temat demonstracji i że odebrał ślubowanie od członków placówki Zw. Hallerczyków, której był prezesem. Otrzymał zawiadomienie, że **jego placówka ma iść do Rajczy.** Zaprzecza, jakoby kogokolwiek namawiał do demonstracji. Na **rozprawie sobotniej** powiedziano świadkom, że otrzymają zaliczki na koszta podróży i mają się stawić w poniedziałek względnie we wtorek. Ponieważ są to biedni ludzie, więc obietnicę otrzymania paru złotych przyjęli z zadowoleniem.

OSKARŻONY RANIONY.

Następnie przesłuchiwany był **Emil Patryas,** raniony podczas zajść w kolano. Siedząc na krześle opowiada, że do Rajczy poszedł sam. Koło targowicy spotkał około 50 ludzi. **Policja ani razu nie wzywała do rozejścia się.** Najpierw były dwa strzały. Nie wiedział, że to były strzały ostrzegawcze. Potem tłum ruszył ku mostowi. Patryas też zbliżył się do mostu. **Wtedy padły 3 strzały.** Około 50 metrów od mostu został trafiony w kolano i upadł, ale **doczołgał się jeszcze 40 metrów do krzaków.**

Przewodniczący usiłuje mu wyjaśnić, że skoro najpierw był 150 metrów od mostu, a potem został trafiony o 50 metrów od mostu, to widocznie szedł na most. Patryas zaprzecza twierdząc, że chciał iść w bok.

Oskarżony **Jan Płoskonka** nie poczuwa się do niczego. Szedł do Rajczy z ciekawości. Doszedł do Rycerki Dolnej i widząc, że się nic nie dzieje, wrócił do domu. Co do zeznań u sędziego śledczego, to jego zdaniem „przez pomyłkę" sędzia napisał więcej.

CHCIANO ODSTRASZYĆ ŻYDÓW.

Oskarżony **Ludwik Zielnik** opowiada, że słyszał już na tydzień przed zajściami, iż mają być jakieś rozruchy przeciw żydom, żeby ich do Polski nie puszczać. Twierdzi, że sędzia śledczy złościł się na niego i nawet nogami tupał i więcej zapisał niż zeznał.

W toku dalszych pytań **obrona protestuje przeciw sposobowi zadawania pytań.**

Zielnik naogół cofa swe zeznania złożone u sędziego śledczego.

Wadowice, 22. 7. (Telef. wł.) Oskarżony Wojciech Kuś też nie przyznaje się do winy. Kuś zaprzecza jakoby kogokolwiek namawiał do rozruchów i jakoby poszedł do Rajczy w dniu rozruchów.

Oskarżony **Ludwik Salawa** zaprzecza jakoby w dn. 14 marca był u Surmy. **Twierdzi on,** że szedł do Rajczy w krytycznym czasie, **ale w połowie drogi wrócił się.** Salawa przeczy zeznaniom świadka Figury, który miał go widzieć na miejscu wypadków w Rajczy.

Oskarżony **Ludwik Kocierz** słyszał pogłoski, że będą rozruchy. **Do Rajczy nie doszedł.** Zaprzecza on jakoby go widziano w tej miejscowości. Oskarżony Józef Pryszcz, podaje, iż sędzia śledczy mówił mu, że jak się nie przyzna, to będzie dłużej trwało. W krytycznych godzinach **był w odległości 220 metrów od mostu w Rajczy.** Usłyszawszy strzały, **schował się za kupę kamieni.** Widział potem uciekających ludzi.

Oskarżony **Władysław Zając cofa zeznania,** złożone u sędziego śledczego.

Oskarżony **Józef Majer** słyszał na parę dni przed zajściami w Milówce, jak przed kościołem dwu osobników, rozmawiało o tem, że mają być zajścia antyżydowskie. Pozatem nic o przygotowaniu rozruchów nie wiedział. Słyszał strzały w Milówce i Rajczy. **Poszedł zobaczyć z ciekawości** rannego Grzegorzka i tylko dlatego wrócił do domu późną nocą.

Oskarżonemu okazano trzy listy, pisane zdaniem przewodniczącego **jedną i tą samą ręką. Majer przyznaje się tylko do jednego.** W listach tych pisano na parę miesięcy przed zajściami o **jakichś przygotowaniach, czekaniu na rozkaz i o haśle.** Akt oskarżenia dopatruje się **związku między temi listami a zajściami.**

Ogromne wrażenie zrobiły zeznania następnego oskarżonego Leona Kurowskiego, który przejmującym głosem oświadczył, że protokół zeznań u sędziego śledczego nie jest zgodny z faktycznym stanem rzeczy, gdyż ze strachu zeznał to samo, co w Milówce. W Milówce zaś **był przesłuchiwany w żydowskiej restauracji przez osobnika, który podał się za sędziego z Warszawy.** Osobnik ten używał ordynarnych wyzwisk, groził oskarżonemu torturami. „Ty mordo góralska" mówił ów rzekomy sędzia. „Żydzi wymordują twoją rodzinę, dom w powietrze puszczą, a ciebie w Wadowicach każą uneczyć".

Przewodniczący **sprzeciwił się pytaniom obrony,** zmierzającym do ustalenia, kto mógł być owym rzekomym sędzią, oraz pytaniom co do bicia oskarżonego i jego rodziców 70-letnich staruszków.

Przewodniczący stanął na stanowisku, że **to nie należy do sprawy.**

Rozpoczęto więc **odczytywanie długiego 10-stronicowego protokołu zeznań Kurowskiego przed sędzią śledczym. Po odczytaniu każdego ustępu Kurowski mówi, co jest prawdą, a co nie jest prawdą.**

Serja rokowań handlowych.

Warszawa, 22. 7. (Telef. wł.). W połowie września rozpoczną się w Bernie Szwajc. rokowania handlowe **polsko-szwajcarskie.** — Weźmie w nich udział p. Roger-Battaglia. Rokowania handlowe z **Czechosłowacją** rozpoczną się prawdopodobnie w drugiej połowie września a weźmie w nich udział inż. Szydłowski. Przygotowywane są ponadto rokowania **polsko-angielskie i polsko-holenderskie.**

Przeciw wypiekowi pieczywa w niedziele

Delegacja związku piekarzy w Krakowie zwróciła się do ministerstwa opieki społecznej o interwencję **w sprawie niedopuszczania do wypieku w niedziele we wszystkich piekarniach.** Postulat ten łączy się z kwestją wypieku niedzielnego w piekarniach żydowskich i turreckiej.

Ministerstwo opieki społecznej interwenjować ma w tej sprawie u władz administracyjnych w Krakowie.

Zmniejszenie się liczby bankructw.

Liczba upadłości w maju br. zmniejszyła się znacznie w stosunku do tego samego okresu roku ubiegłego. Ogłoszono bowiem w całej Polsce **22 upadłości, wobec 44** w maju r. ub. Na **spółki akcyjne** przypada 1 upadłość, na **spółki z ogran. odpow.** 6, na **spółdzielnie** 4, na **spółki firmowe i komandytowe** 2, na przedsiębiorstwa **jednoosobowe** 9.

Trzy upadłości przypadają na **przemysł spożywczy,** 2 na metalowy, maszynowy i elektrotechniczny, po 1 na włókienniczy i drzewny, 9 na handel towarowy, 2 na pieniężny, 3 na inne przedsiębiorstwa.

POŁĄCZENIE FABRYK W CHORZOWIE I MOŚCICACH.

Warszawa 22. 7. (Telef. wł.). Zapowiedź połączenia zarządów fabryk związków azotowych w Chorzowie i w Mościcach zostanie przeprowadzona z dniem 1 sierpnia. Biuro sprzedaży obu fabryk mieścić się będzie w Chorzowie, naczelna dyrekcja urzędować będzie w Mościcach.

PRZYZNANIE NAGRÓD ZA OBRAZY „ŻOŁNIERZ I KOŃ".

Warszawa. (PAT.). Sąd konkursowy wystawy pod nazwą „Żołnierz i koń" w sztuce polskiej 19 i 20 wieku" przyznał następujące nagrody: Nagrodę miasta Warszawy **Wojciechowi Kossakowi** za obraz olejny p. t. „Krwawa niedziela w Petersburgu", nagrodę ministerstwa rolnictwa **Michałowi Bylinie** za obraz olejny p. t. „Biwak" i nagrodę Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce Eugenjuszowi **Geppertowi** za obraz p. t. „Forward".

KOMUNIKAT PIM-a.

Prognoza na niedzielę: Wielkopolska, Pomorze, Polska środkowa, Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale i Tatry oraz Małopolska Wschodnia: **wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów pochodzenia burzowego. Upalnie. Słabe wiatry miejscowe, lub cisza.** Pozostałe dzielnice kraju: W dalszym ciągu pogodnie i upalnie o słabych wiatrach miejscowych.

——§——

Warszawa 22. 7. (Telef. wł.). Dziś rano odjechał Radek do Moskwy.

WYDALANIE NIEMCÓW Z HOLANDJI.

Bruksela. (PAT). Rząd holenderski w związku z ożywioną działalnością agitatorów hitlerowskich wśród górników w Limburgji holenderskiej **nakazał aresztować w Limburgji 5-ciu Niemców i wydalić ich z granic Holandji.** W najbliższych dniach nastąpią tam prawdopodobnie **dalsze aresztowania hitlerowców.**

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy . . 20 gr.
Nadesłane „ „ . . 50 „
Komunikaty po kronice „ „ . 60 „
„ na 1-szej „ „ . . 70 „

Drobne za wyraz . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.